Nr 4. Kraków, 6 Stycznia — Wtorek. Rok 1880.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowéj. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU", tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 c., za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. Ogłoszenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 5 złr. od 1000 egzem. do zamieszczenia, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadsyłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiéj Nr. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem).

Przedpłata na „CZAS"

od dnia 1go Stycznia 1880 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku złr. 12 — na kwartał złr. 6 — na 1 miesiąc złr. 2·50

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku 28 marek — na kwartał 14 marek — na 1 miesiąc 5 marek

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumeratę liczy się tylko od **pierwszego** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena Czasu za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Z początkiem przyszłego kwartału ukaże się w odcinku Czasu oryginalna powieść historyczna polska p. t.:

Katarzyna Radziejowska.

Kraków 5 stycznia.

Pisząc rok przeszło temu z Paryża, powiedzieliśmy że prawdopodobnie pierwszym nowym prezesem gabinetu będzie p. de Freycinet. Nie dla tego, abyśmy wierzyli, że zwłaszcza w republikach najzdolniejsi i najdzielniejsi przychodzą do władzy, ale dla tego, że tak nam mówiono w najlepiej świadomych rzeczy kołach. W gabinecie p. Waddingtona jeżeli nie jedyną to w każdym razie niezawodnie największą zdolnością był dzisiejszy prezes ministeryum. On to pod dyktaturą p. Gambetty kierował uzbrojeniami, on wydobył jakby z pod ziemi te armie, które nie uratowały ani Alzacyi ani Lotaryngii, ale zasłoniły honor Francyi i wznowiły dawne jej wobliczu obcego najazdu tradycye. Obrona po Sedanie i Metzu może być z rozmaitych względów różnie a nawet surowo sądzoną; ale to pewna, że kto ją stworzył, nawet taką była w ogólnym upadku ducha i patryotyzmu, ten jedną niezawodnie musiał mieć zaletę: energię. Wszyscy też zgadzają się na to, iż jest to główny rys charakteru nowego prezesa gabinetu. Mój Boże! Czegóż więcej, a raczej czego bardziej potrzeba Francyi? Obok energii ma p. de Freycinet posiadać żądzę odznaczenia się i władzy, a przy tem rzeczywiste i niepospolite zdolności, których złożył dowody nie tylko podczas rządów delegacyi w Bordeaux, ale także jako minister robót publicznych w gabinecie Waddingtona, kiedy tym robotom nadał nowy popęd i wielkie rozmiary. Przytem, o ile nam się zdaje, p. de Freycinet jest w polityce tem co nazwiemy utylitarnym eklektykiem, to jest, stawia po nad wszystko możność służenia krajowi i zużytkowania swoich zdolności. O doktrynerstwo nie posądzamy go, a nie zrobimy mu zaszczytu przypuszczenia, że ma jakiekolwiek zasady. Wszystko to pozwalałoby mniemać, że Francya znalazła człowieka, który odpowiada dzisiejszemu położeniu, człowieka, którego bez różnicy stronnictw każdy Francuz powinien był szukać z latarnią. A jednak nie widzimy nigdzie i u nikogo wiary w powodzenie p. de Freycinet. Świadczy to, iż położenie rzeczy we Francyi z gruntu jest fałszywe. Gdyby nowemu prezesowi gabinetu udało się najpierwéj odbudować większość nie tylko rządową ale rządzącą, a następnie choćby chwilowo zapanować nad stronnictwami, to pozostałaby jeszcze niezałatwiona kwestya gambetowska, kwestya osobistości p. Gambetty i jego tajnego monopolu rządu, a dopóki ta rozwiązaną nie zostanie, ustalenie się rządu we Francyi jest niemożliwe i każda władza będzie tylko cieniem jej i musi nosić na sobie znamie tymczasowości. P. Gambetta zaś czuje, że żaden dziś we Francyi rząd nie może być trwałym i że dosyć zostać rządem aby nie mieć żadnej przyszłości. Woli on też pozostać za rządem z istotną władzą, z przeszłością i przyszłością. P. Gambetta jest jedynym pretendentem więcej; jak hr. Chambord woli czekać, może wiecznie czekać, niż poświęcić cokolwiek z swojego legitymizmu, tak on ma już swoją tradycyę dyktatorską, jak hr. Chambord ma tradycyę białej chorągwi, a tej gambetowskiéj tradycyi nie odpowiada ani dzisiejsza prezydentura rzeczypospolitéj, która jest cieniem władzy, ani prezesostwo gabinetu, które nie jest najwyższą władzą. Jedyne może w dzisiejszych stosunkach stanowisko p. Gambetty jest wielką trudnością położenia.

Ale są gorsze jego strony. Francya przywykła do częstych zmian nietylko ministerów, ale nawet formy rządu. Każdy Francuz kładąc się spać wie, że co budząc się jutro może mieć nowy gabinet, ale dotąd kładł się spać spokojnie, bo wiedział, iż ten nowy rząd będzie miał równie jak poprzedni na swoje rozkazy tę samą machinę państwową wypróbowaną, doskonałą i niezepsutą, i że ostatecznie prawdziwym rządem była ta machina. Rządy republikańskie i anarchiczne zatargi stronnictw w ostatnich czasach dotknęły się tej machiny i zaczęły się bawić zgubną pastą wyjmowania śrubek z niej; wpierw się kolejno do administracyi, sądownictwa i wojska. I to właśnie stanowi istotne niebezpieczeństwo i groźnem jest dla Francyi, bo lada chwila, kiedy u góry zmienić się będzie rząd z rozpustną łatwością, machina państwowa może pęknąć lub stanąć, a wtedy kraj zwykłym biegiem rzeczy ludzkich stałby się zbyt łatwo pastwą sąsiadów, albo z państwem ... Czy p. de Freycinet, który się przynajmniej przekonał o niebezpieczeństwie dalszej psucie i zabawie z kołami i śrubkami machiny? Już to samo byłoby niemałą zasługą i korzyścią, a tem jest przynajmniej coś innego odróżniłby się nowy gabinet od ministeryum p. Waddingtona, o którym p. D'Harcourt w wstępnym artykule w Figaro tak złośliwie ale słusznie powiedział, że gdyby go była Francya nie zabrała Anglii, nigdyby go tam nie zrobiono ministrem. W każdym i najlepszym razie ministeryum p. de Freycinet będzie tylko tymczasowym rządem, bo po za nim stać zawsze będzie groźnie sprawa pretendentur włącznie z pretendenturą Gambetty, sprawa tem groźniejsza, że bez rozwiązania. Jest to główny powód niepewności i tego stanu rzeczy, w którym nikt nietylko nie wie, ale już nawet nie chce przewidywać, co jutro stać się może. Twierdzą, że gdyby ks. Ludwik Napoleon nie zginął, miałby obecnie wielkie szanse, a bądź co bądź nadzieję powodzenia. Mówią, że nawet ks. Napoleon, książę czerwony, który w półcieniu podobno płowieje, zdobywa z każdym dniem grunt pod nogami. To pewna, że w chwilach ogólnej niepewności, w których wszyscy nie wiedzą czego chcą, jeden człowiek, któryby to wiedział i działał, miałby niezaprzeczoną wyższość. Że ks. Napoleon wie czego chce, to jest korony, wątpić nie można; czy jednak potrafi działać, to inne pytanie. Dla tego mógłby mieć nad nim wyższość ten nieznajomy, który lada chwila może się dać poznać, a który objawiłby wszystkim, czego chce. Tu wymieniają jenerała Gallifet, znanego dotąd głównie z świetnej pod Sedanem szarży i z nieubłaganego postępowania z komunardami pod łukiem tryumfalnym na polach Elizejskich. W razie, gdyby to przepowiednie o dzielnym jenerale się sprawdziły, jeszcze zacze: czy chciałby on lub każdy inny jemu podobny działać na własną rękę, czy też być Monkiem ks. Napoleona lub p. Gambetty, do czego w ostatnich czasach zbliżył się mar. Gallifet? Działanie osobiste i rządy osobiste: oto jedyne w każdym razie wyjście z dzisiejszego chaosu i bezładu. Ale te rządy będą albo silniejsze z dzisiejszych, stanowiąc to będzie zdobywszy wiem jedyną ich racyę bytu, a wtedy ujrzą piętrzącą się przed sobą zewnętrzną sytuacyę i spotkają się z przeciwnikiem i pożądliwym wzrokiem ks. Bismarka, który nie ścierpi, aby stały się silnemi były. Zdaniem bowiem ludzi najbystrzejszych czeka on tylko na chwilę albo zupełnego upadku i anarchii, albo pierwszego podniesienia się i ocknienia, aby zadać ostatni w serce cios i usunąć raz na zawsze to wieczne niebezpieczeństwo, które stworzył zabierając Metz i Lotaryngię.

A tak Francya znajduje się pod groźbą nieustającego nieładu wewnątrz i napaści z zewnątrz.

Zgromadzenie przemysłowców i rękodzielników w Krakowie.

Dnia 4 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Izby przemysłowo-handlowej p. Baranowskiego liczne zgromadzenie przemysłowców i rękodzielników miasta Krakowa, celem wyrażenia swych życzeń wobec przygotowującej się reformy ustawy przemysłowej. Obowiązująca dziś ustawa z r. 1859 zniosła nagle dawny system korporacyjny, zaprowadzając prawie nieograniczoną swobodę zarobkowania, bez wszelkich stadyów przejściowych. Powstały stąd pewne niedogodności, wymagające reformy ustawy przemysłowej. Obecny, jako gość, na posiedzeniu wiceprezydent miasta Krakowa, poseł do Rady państwa Dr Weigel wyjaśniał, że obecnie do Rady państwa wniesiona nowella do ustawy przemysłowéj nie zmierza jeszcze bynajmniéj do zupełnéj reformy, zajmując się przeważnie tylko uregulowaniem stosunków między chlebodawcami a robotnikami w zakresie przemysłowym, że względem zasadniczej zmiany dotychczasowéj ustawy, ministeryum nie mogło powziąć jeszcze stanowczéj decyzyi, wyczekując w tej mierze opinii kół interesowanych z wszystkich krajów w skład Rady państwa wchodzących. W miarę różnicy stosunków miejscowych panują pod tym względem dwa prądy, z których jeden dąży do cofnięcia się do dawnego systemu korporacyjnego, drugi pragnie zachowania wolności zarobkowania bez wszelkich ograniczeń. Mówca wstrzymał się od wyrażenia zdania względem tych dążności, bo jako przewodniczącemu w Komisyi, której oddaną została do rozpoznania wniesiona w Radzie państwa nowella, nie wypada mu zajmować stanowiska stronniczego; dodaje jednak, że wyrażenie opinii w tej mierze reprezentantów przemysłu miasta Krakowa byłoby, tak jak innych miast, pożądanem tak dla ministerstwa, jak i dla Rady państwa.

Po wysłuchaniu tych wyjaśnień, Zgromadzenie na wniosek komitetu, którego referentem był p. Kornecki, poszło drogą pośrednią i uchwaliło rezolucyę, w której, nie odstępując zasadniczo od wolności zarobkowania, uznaje jednak potrzebę zaprowadzenia pewnych ograniczeń przy uzyskiwaniu kart na samoistne prowadzenie przemysłu lub rękodzieła ze względu na stopień naukowego i praktycznego wykształcenia, ograniczeń co do wieku, w jakim ucznie można przyjmować, w jakim czeladnikiem zostać można, tudzież zastrzeżeń co do umożliwienia uczniom i czeladnikom pobierania dalszych nauk w szkołach wieczornych i niedzielnych. Miejsce dawnych korporacyj zająć powinny wolne stowarzyszenia, mające jednak nieco stalszą organizacyę, opartą na ogólnie obowiązujących przepisach, z zapewnionym wpływem na promocye.

Poza sprawą reformy ustawy przemysłowej zajmowało się jeszcze zgromadzenie potrzebą rozszerzenia stałego i taniego kredytu dla przemysłu i uchwaliło rezolucyę wyrażającą potrzebę urządzenia instytucyj kredytowych dla przemysłu z uwolnieniem ich od opłaty podatków i wzmocnieniem ich funduszów przez subwencye lub bezprocentowe pożyczki rządowe.

O kulturze krajowej.

▽ W krajach, gdzie gospodarstwo wiejskie znajduje się w stanie kwitnącym, widzimy znaczną liczbę inżynierów zatrudniających się sprawami, wywierającemi bezpośredni wpływ na gospodarstwo rolne, czyli w ogóle na kulturę krajową; u nas pod tym względem daje się jeszcze uczuwać brak wielki, który nie tyle z małéj ilości w tym kierunku uzdolnionych techników, lecz przedewszystkiem z braku inicyatywy pochodzi.

Do niedawna organa rządowe opiekowały się wszystkiem, a chociaż w porównaniu z innemi państwami tj. Francyą i Niemcami, zbyt mało zajmowały się kulturą krajową, to jednakowoż bez działania a poniekąd i inicyatywy tychże organów, nic prawie stać się nie mogło. W skutek tego też ludność, szczególniéj włościanie czyli gminy tak dalece przyzwyczaiły się spuszczać na tę opiekę, że i teraz mimo zmienionego stanu rzeczy, nawet do najprostszych robót we własnym interesie jak np. podbierania rowów w swych gruntach, wyczekują poleceń z c. k. starostwa. Po uchwaleniu ustawy wodnéj w r. 1875 rząd stara się widocznie usunąć od brania bezpośredniego udziału w sprawach melioracyjnych w szerszem słowa tego znaczeniu np. obwałowania rzek, regulacyi potoków, obsuszania bagien itp. Objaw ten można by ocenić już z tego samego, że nietylko nie powiększa ilości inżynierów przy powiatach, lecz nadto od dłuższego już czasu wakujących posad nie obsadza, przez co wielu ukończonych młodych techników przez długie lata jako bezpłatni praktykanci wysługiwać się muszą. Dłuższa praktyka nie szkodziłaby wprawdzie, byle ta nie odbywała się jak to mówią o głodzie i chłodzie, bo natenczas nietylko, że umysł nie jest swobodny do pracy biórowéj, ale nadto brakuje chęci i środków do dalszego kształcenia się.

Wróćmy jednak do ustawy wodnéj. Według tejże §§ 55 do 60 wszelkie sprawy wodne a tem samem i melioracye gruntów w ogóle, przedsięwzięte być mogą tylko na podstawie dobrowolnego zawiązania się stron interesowanych a przynajmniéj większości tychże w tak zwaną spółkę wodną. Taka spółka ma przedłożyć plany, kosztorysy, opisy, rozdział kosztów w miarę korzyści, statut itp. wiele kosztów i czasu wymagających dat i czynników. Kto miał z podobnemi, wielu dworów i gmin naraz dotykającemi sprawami do czynienia, ten łatwo pojmie, dlaczego dotąd na zasadzie tej ustawy z r. 1875 nigdzie jeszcze nie zawiązała się z własnéj inicyatywy i własnemi funduszami podobna spółka wodna.

Twierdzić nawet mogę, że od czasu ogłoszenia téj ustawy stan rzeczy się pogorszył, bo rząd zaprzestał się na seryo zajmować sprawami dalszego obwałowania rzek, budowlami ochronnemi nad rzekami, obsuszaniem bagien itp., zaś strony interesowane nie doszły jeszcze w tych sprawach do porozumienia między sobą, lub też obawiają się znacznych kosztów przedwstępnych robót technicznych. W skutek tego przejściowego stanu nietylko, że nie przybywa nowych systematycznych obwałowań, ochron brzegów, odwodniań itp., ale nadto dawniéj rozpoczęte obwałowania np. w klinie między Wisłą a lewym brzegiem Dunajca, po prawym brzegu Dunajca od Niedomic do Otwinowa i w wielu jeszcze innych miejscach nad Wisłą, Sanem i Dunajcem, pozostają dotąd nieukończone, przeto swemu celowi nie odpowiadają.

Tam zaś gdzie są już wały zbudowane, z biegiem czasu niszczeją i zamiast korzyści stać się mogą wkrótce klęską dla okolicy, bo lepiéj, jeżeli rzeka nie jest wcale obwałowana, niż opatrzona wałami niewykończonemi, zaniedbanemi lub bronionemi od poderwania.

To samo co nadmieniłem o obwałowaniach rzek, dałoby się powiedzieć i o przeprowadzonych odwodnieniach.

Warto się jednak zastanowić nad przyczynami, dla których u nas spółki wodne się nie zawiązują, oraz dlaczego w ogóle brakuje pochopu do przedsiębrania większych melioracyj gruntów.

Według mego zdania pochodzi to z następujących przyczyn, jak:

1) Brak taniego kapitału i stosunkowo niska jeszcze wartość gruntów.

2) Brak przeświadczenia o skuteczności melioracyi gruntów, czy to na mniejszą, czy też na większą skalę.

3) Brak podstaw i ułatwień technicznych tj. ogólnych opisów, kart i dat topo- i hydrograficznych, oraz gospodarczo-statystycznych naszego kraju, które to daty stanowią podstawę rozwoju kultury krajowéj w ogóle.

4) Brak inżynierów kultury krajowéj a szczególniéj uzdolnionych dozorców i wykonawców, trudniących się robotami melioracyjnemi.

5) Nader utrudnione porozumienie się między dworem a gminą, względnie pojedynczymi włościanami.

6) Brak wykończenia stałego katastru, ksiąg hipotecznych i ksiąg wodnych, przeto brak dokładnych wykazów posiadłości, przypadających podatków, służebności i innych ciężarów gruntowych.

7) Nareszcie mała zajęcie się sprawami kultury krajowéj, naszych posłów w ogóle, a w szczególności Wydziału krajowego i Rad powiatowych

Mógłbym tu przytoczyć jeszcze więcéj takich przyczyn, lecz dosyć już powyższych siedmiu, jak gdyby siedm plag, wstrzymujących postęp i rozwój naszéj kultury krajowéj. (J. c. n.)

Część literacko-artystyczna.

POGADANKI LITERACKIE.

Otrzymaliśmy następujący list:

Szanowny panie Redaktorze!

Wybacz panie Redaktorze, że wśród Twoich zajęć trudzę Cię prywatną korespondencyą; gdy atoli czas prenumeraty noworocznej jeszcze nieminął, chcę zasiągnąć Twej rady, co do wyboru pisma.

Ach! ten czas noworoczny! głowa ci trzeszczy, jak wszystkiemu podołać i wszystkie opłacić ciężary, a jeszcze ciągle trzymaj rękę w kieszeni i od natrętów opędzić się niemożna. Na ratę bankową i na podatki wymiótłem resztki ze spichlerza; cena, niema co mówić dobra, lecz za to i połowy niema tego zboża do sprzedania, co w roku przeszłym. A tu jeszcze kolędy dla czeladzi i każdy przychodzi dziękować za służbę, aby coś dostać na rękę. Nie dość tego, podarków na kolędę, czyli po nowomodnemu na gwiazdkę domagają się dzieci, guwernantka, panna służąca i cały fraunzimmer. Że tam w Paryżu robią sobie *etreny*, więc i do nas ta moda zawitała. Dzieciom zrobić uciechę, to dla serca rodzicielskie satysfakcya, ale tego już niezbyć lalką lub konikiem, bo panienki podrosły i chłopcy wracają ze szkół — a świat dziś zmądrzał, więc córki zamiast wstążki lub kwiatka domagają się książki, a tu panowie księgarze tak się drożą, przytem niezgadnąć z okładki, co przypadnie do gustu. Lepiej już może zaprenumerować jakie pismo, bo to książka przeczyta się i odrzuci, jednemu się spodoba a drugiemu nie, a ja lubię wieczorem po dyspozycyach z ekonomem, wypaliwszy fajkę przy kominku, zasiąść potem do stołu okrągłego: panienki z robótkami, żona kładzie pasyansa, ksiądz proboszcz codzienny nasz gość zasiędzie w kąciku, a ja nasadziwszy na nos okulary zabieram się do czytania, a choć bardzo polityką się zajmuję i *Czas* od samego początku, trzydzieści już lat, niechwaląc się, bez przerwy prenumeruję — to jednak na długie wieczory zimowe na wsi sama gazeta niewystarczy. No! i panienki trudno ciągle polityką zabawiać, radeby to coś usłyszeć z literatury, coś o sztukach, malarstwie, bo to dziś u nas górą sztuka, trochę powieści, ale moralnych i przyzwoitych, bo cenzura mojej jejmości bardzo surowa; zgoła! wszystkiego po trochu, żeby panienki niewyrosły na parafianki a i człowiek siedząc na wsi niezardzewiał. Otóż umyśliłem szanowny panie Redaktorze obciążyć jeszcze mój budżet prenumeratą roczną jednego z pism zbiorowych. Ale które wybrać? ogłoszeń i prospektów wiele otrzymałem, zwłaszcza z Warszawy. Lecz co warta własna pochwała, na to już podobno Rzymianie wymyślili przysłowie. Do Ciebie się przeto szanowny panie Redaktorze udaję, abyś zechciał po krótce podać radę i wskazówki swym czytelnikom, zjednasz sobie tem wdzięczność

powolnego sługi

P. S.

Ale, ale, miałem już honor powiedzieć, że jestem prenumeratorem *Czasu* od lat trzydziestu i dwóch i jego roczniki starannie chowam. Mimo tego *Czas* taki niełaskaw na mnie i niepamiętny na dawny stosunek, że gdybym się opóźnił o dzień jeden z przesłaniem przedpłaty już nieotrzymam dziennika. Raz tylko skusiła mnie chętka zaprenumerowania innego dziennika, który nowo był powstał, nieporzucając *Czasu*, wzięła mnie ciekawość, co też oni z wielkich rzeczy, jakie obiecują dotrzymają, więc posłałem był pieniądze na pierwszy kwartał. Czy uwierzysz Pan dobrodziej, że choć nieodnowiłem prenumeraty i dziennik ten zwracałem napowrót redakcyi, otrzymywałem go przez półtora roku bezpłatnie. Na końcu dopiero, choć nielubiłem tego pisma, zwróciłem im pieniądze za przeszłość, ażeby na szlachcicu nieponieśli jacyś gryzipiórki szkody. W każdym jednak razie dawali oni dowód zaufania, który mi był miłym, a do *Czasu* mam żal, że starego swego czytelnika zaraz opuszcza.

Na list powyższy szanownego naszego prenumeratora postanowiliśmy dać odpowiedź publiczną, a najpierw co do *Post scriptum*. Nie przez lekceważenie, zapomnienie lub brak zaufania! administracya *Czasu* zwykła trzymać się ściśle terminu prenumeraty, ale właśnie z obawy, aby jej nieoskarżono o natręctwo i ze wstrętu do podobnej metody, jakiej używało pismo, o którem wspomina szanowny nasz korespondent. Jest to dawny zwyczaj *Czasu*, może niezbyt praktyczny, ale szanowny nasz prenumerator, który przywykł tak do naszego dziennika, winien mieć wyrozumienie, że zwyczaju tego niezmieniamy, bo wymaga go zarówno porządek administracyjny jak i pewna godność dziennika, który się nie lubi narzucać.

A teraz przejdźmy do pytania w liście zawartego. Jaką tu podać radę, aby dogodzić wszystkim słuchaczom siedzącym około okrągłego stołu naszego prenumeratora. Na pewne przypuszczać można, że inny rodzaj lektury zająć jest w stanie miłośnika polityki i poważnie zapatrującego się na sprawy publiczne obywatela, a czego innego domagać się będą panienki. Gdyby nie wzgląd na przeciążony budżet szlachecki ośmielilibyśmy się polecić kilka wybornych pism zbiorowych, aby zrównoważyć gusta; byłby to także sposób wydobycia się z trudnego położenia, w jakiem nas swem zapytaniem postawił nasz szanowny prenumerator wobec redakcyi Przeglądów, Przewodników, Niw i Kronik, z któremi radzibyśmy dobre koleżeńskie zachować stosunki.

Lecz odłóżmy wszelkie względy i nie wybierając żadnego z pism szczerze o ich wartości i znaczeniu, o dodatnich i ujemnych stronach kierownictwa, powiedzmy słówko.

Kto jak nasz korespondent wiejski nie chce zardzewieć, kto po za gazetą chce poznać to, co ma za sobą powagę, co nadaje pewien wyższy ton i głębszy nastrój w literaturze politycznej i w literaturze piękną zwanej, ten oczywiście pod grozą zacofania obejść się bez *Przeglądu polskiego* nie może. Znamy ludzi, którzy mają zasadę, aby nie mówić dobrze o swych przyjaciołach, powiadają oni: mam dla niego zanadto wiele przyjaźni, w zbyt blizkich z nim zostaję stosunkach, abym go mógł chwalić i wtedy przez wielką życzliwość zwykli oni pierwsi zwracać uwagę na różne ujemne strony swych przyjaciół i wskazywać różne źdźbła w ich źrenicy przedstawiając je jako belki. Nie będziemy się tą skromnością powodować wobec naszego starego sprzymierzeńca, choć nie zataimy tego, w czem *Przegląd polski* niecałkowicie zdaniem naszem spełnia zadanie swoje. Gdy otworzymy ostatni rocznik *Przeglądu* spotkamy tam wiele rzeczy, których nie można, niegodzi się nie znać, które nie miną z przeczytanym zeszytem, ale przejdą do literatury i w niej zostaną. Jak dziś po latach tylu szukamy w *Przeglądzie poznańskim*, w *Dodatku* do *Czasu*, w *Wiadomościach polskich* rozpraw, które naznaczyły pewien kierunek, wywarły wpływ głęboki i nie przeminęły z chwilą, bo wyryły się w duchowym rozwoju narodu, tak po nas w lat wiele roczniki *Przeglądu* bodaj czy nie będą stanowiły jednego z głównych materyałów do oznaczenia tego, co ta epoka literatury po sobie zostawiła. Z biegiem czasu nie straci na wartości ani tak artystycznie wyrzezbiony „Profil Nerona", ani odzywające się w pewnych odstępach rozbiory krytyczne, które są więcej niż krytyką, bo często jak n. p. o Horsztyńskich Słowackiego artystycznem uzupełnieniem dzieła, wyprowadzeniem z niego tych piękności, na które sam poeta rzucił jakąś mglawą powłokę. Albo tych kart „Z Wilna" któż nie odczyta kiedyś z równem rozrzewnieniem, co dzisiaj, choćby szczęśliwsza nastała dola i dantoskie słowo *non c'e piu gran dolore che ricordarsi del tempo felice nella miseria*, odwrócić było można w przeciwnem znaczeniu. Rzeczy takich nie zawsze czytać można i nie czyta się ich, jak przeglądowe rozprawy przerzucając kartki. Trzeba dla nich wewnętrznego skupienia, trzeba tego okrągłego stołu otoczonego rodziną i tej ciszy wiejskiej, jak w dworku naszego prenumeratora. Wtedy ta wędrówka po stolicy Litwy z Panem Tadeuszem i czwartą częścią Dziadów w ręku, staje się komentarzem do Mickiewicza, przypomnieniem wszystkiego, co nas z Wilnem wiąże i jak elegia pełna aktualności politycznej, porusza najgłębszemi uczuciami serca. Często odzywały się w ostatnich czasach skargi na sentymentalizm patryotyczny, jakoby on nas chorobliwie nastrajał. Odróżnić atoli należy rączość naszej wyobraźni, która snuje widziadła i marzenia bierze za rzeczywistość, od działania uczucia, miłości, bolu, nadziei. Wyobraźnię należy trzymać na wodzy, aby nieponiosła, ale uczuć nie godzi się studzić, zwłaszcza w naszych zimnych czasach. Jak u kobiety tak i u młodzieży, kiedy zapał przechodzi

Wiedeń 4 stycznia. Deputowany Gregr przygotował wniosek dla Rady państwa, który podpisało 30 członków Izby, w sprawie zniesienia t. z. postępowania przedmiotowego przeciw dziennikom, a względnie co do zmiany ustawy o postępowaniu karnem z d. 23 maja 1873. Wniosek ten będzie już na porządku dziennym pierwszego posiedzenia Izby po Nowym Roku, przeto podajemy jego osnowę. Zawiera on następujące przepisy w formie ustawy:

§ 1. Z powodu treści druku konfiskata bez sądowego rozporządzenia, nastąpić może tylko:

a) jeżeli istota zbrodni majestatu jest umotywowaną; b) jeżeli moralność publiczna ze względu na ustawę karną jest obrażoną; c) jeżeli istnieje groźne niebezpieczeństwo, że w razie zwłoki, bezpośrednio prowokowanie do popełnienia zbrodni lub przestępstwa w czyn się przemieni. Konfiskatę, należy odpowiednie ustępy oznaczyć i dokładnie zacytować §§ ustawy, którym się sprzeciwiają.

§ 2. Przy rozprawie głównej przewodniczący trybunału ma zawsze przysięgłym stawiać pytanie, czy przez treść pisma pewna karygodna czynność popełnioną została.

§ 3. § 292 postępowania karnego z 23 maja 1873 znosi się.

Jeżeli przysięgli orzekną, że w treści pisma jest widoczną karygodna czynność, trybunał podług ustawy ma zarządzić całkowite, lub częściowe zniszczenie pisma i zakazać dalszego jego rozszerzania. W razie przeciwnym konfiskata ma być zniesioną, a państwo płaci stronie interesowanej wynagrodzenie szkody.

§ 4. Postępowanie przepisane w § 493 ustawy z r. 1873 nie ma zastosowania na druki, pojawiające się wewnątrz kraju. Jeżeli w razie karygodności treści, ściganie lub zasądzenie pewnej osoby nie może być wykonanem, natenczas po przeprowadzonej rozprawie przed przysięgłymi, trybunał przysięgłych ma sam uznać, jakie środki przedsięwziąć należy.

§ 5. Jeden egzemplarz oskarżenia z powodu skonfiskowanego dla swojej treści druku ma być doręczony wydawcy, któremu służy prawo stawać przed sądem samemu, lub z innemi oskarżonemi osobami, w własnej osobie, lub też przez zastępcę.

§ 6. Wykonanie tej ustawy polecam memu ministrowi spraw wewnętrznych.

Rosya.

Dalszy ciąg drugiego listu „Rosyanina południowego“ zawiera równie surowe i równie słuszne jak powyższe przeciw Polakom zarzuty, w rodzaju np. następującego:

„Zamiejmy już nie z historyi, ale osobiście epokę w naszym kraju (zachodnim) pomiędzy 1840 a 1860 rokiem. Żywo nam stają w pamięci te czasy, kiedy, połączeni ścisłą, bo młodocianą przyjaźnią z Polakami, przyzwyczailiśmy się wraz z nimi pieśniom bandurzystów ukraińskich i porwani tęsknotą nuty i serdecznością słów, przenosiliśmy się młodocianą myślą w stepy, w jary, na mogiły, do pasiek wonnych, do wiszniowych sadków na futorach... i upragnionem się nam — wolne życie kozaków ukraińskich. Pamiętamy, kiedy wraz z Polakami czytaliśmy poezye Mickiewicza, Szewczenki i Puszkina — i z całą siłą uczuć młodych zachwycaliśmy się cudną poezyą sonetów, elegii, poematów. Z drżeniem i bólem serdecznym słuchaliśmy opowiadań o strasznych wypadkach w Wilnie i Warszawie i obmyślając warunki własnego życia w przyszłości, ściskaliśmy sobie dłonie, przyrzekając wzajemnie miłość i zgodę... Czytywaliśmy zapopisanie i pierwsze numera „Gwiazdy polarnej“. Marzyliśmy, że idziemy wszyscy razem: Rusini, Polacy, Rosyanie, w bratniej zgodzie i jedności, do jednakich wzniosłych celów, do rozwiązania najwyższych zagadek życia... Ale jakżeśmy się gorzko omylili!.. Bo wkrótce między nami otwarła się cała przepaść... Nie zawód jakichści nadziei samodzielności dotknął nas boleśnie... Nie! Dotknęły nas najbardziej fałsz i oszukaństwo wyraźne ze strony przyjaciół naszych, bośmy zrozumieli, że używali oni nas za narzędzie, za nawóz, mający posłużyć do bujnego rozkwitu ich „ojczyzny“. Wkrótce też obaczyliśmy byłych liberalnych myślicieli, zwolenników Byroma i Benthama, w jednym obozie z księżmi fanatycznymi... Następnie czytaliśmy ich „złote hramoty“, a jeszcze później — widzieliśmy Pustawojtowych i całe setki naszej biednej, niedouczonej młodzieży, wprowadzonej w błąd pieśniami bandurzystów i Dziadów, aż do wyrzeczenia się własnej narodowości, aż do stawania w szeregach polskich powstańców... Nieszczęśliwa młodzież nasza, oddającą krew swą i życie na ofiarę obcym bogom, nie wiedziała, że ją wciągają do powstania nie tylko bez nadziei powodzenia, ale nawet z pewnością przegranej, a jedynie w celu udowodnienia wobec Europy, że Polska i Ruś — to jedno, i że Polska powinna się rozpościerać od morza do morza. Rachunki nowych Konradów Wallenrodów potrzebowały ofiary krwi, i krew wyłudzono od nas... Niezapomnimy nigdy widoku, jak kilkunastoletnich gimnazystów, Rusinów z rodu a powstańców polskich, rannych i chorych wlekli kozacy ulicami Kijowa do więzień... To była stanowczą chwilą naszego zerwania z Polakami!.“

Takie są zarzuty przeciw Polakom „Rosyanina południowego“. — Że ze najsilniejsze zachował rozstrzygnąć pod koniec, wierzący też długi szereg swoich oskarżeń przytoczeniem kilku ustępów z t. z. „katechizmu Mierosławskiego“, który propagował jakoby godziwość wszelkich środków dla wybicia się Polski z pod rządów rosyjskich, mianowicie zdradę, skrytobójstwo, i t. d., a który — zdaniem autora „listów“, jest i dotychczas, bez żadnej zmiany, dogmatem wiary Polaków i programem ich czynów... Omijamy ten ustęp, tchnący denuncyacyą kłamliwą i ohydną, tak dalece, że sam autor poczuwa się i przyznaje do tego po części, bo powiada w końcu drugiego listu:

„Jesteśmy pewni, że przytoczone tu przez nas wspomnienia i fakta posłużą za obfity materyał do oskarżenia nas o nieprawdę, o donosy, o chęć rozdrażnienia niezgody i namiętności, o nienawiść wolności i zamiłowanie środków represyjnych itd. Inkryminacye podobnego rodzaju, w obec czystości naszych zamiarów, obojętne nam są i niepowstrzymają nas od wyrażenia raz jeszcze naszego zdania: że też same mowy muszą rodzić zawsze też same skutki i powtarzać do czynu środki też same. Co się stało krwią i ciałem danego społeczeństwa, to nieułega tak łatwo zmianom w ciągu dziesiątka, lub nawet dwóch dziesiątków lat... Dla tego, nieobawiając się spodziewanych inkryminacyj, trzymamy się gruntu przytoczonych wyżej faktów — i jesteśmy nawet pewni, że tą drogą służymy lepiej niżeli sprawie naszej, rozkładając, choć przykre, lecz i owoc pojednania rosyjsko-polskiego, o której tyle w tych czasach rozprawia się i pisze. Jest bowiem naszem przekonaniem niezłomnem, że zaniżenie jątrzących miejsc niebezpiecznie i niepowstrzyma się z okrzykami sentymentalnemi, lepiej jest i uczciwiej wskazać ostatecznie i nieodzownie granice naszych wymagań z jednej strony, z drugiej zaś — uchylić naśione, ukrywającą pragnienia i zaparcie Polaków. Przy takich warunkach — kwestya pojednania, jeżeli już ma być koniecznie rozstrzygnięta na nowo, uzyska pewniejsze i bardziej określone podstawy“.

Na tych słowach kończy się list drugi „Rosyanina południowego“. Aby wyczerpać rzecz do końca — przytoczymy następnie list trzeci i ostatni.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 stycznia.

Dziś o godzinie 10ej rano odprawił X. Biskup Dunajewski w kościele N. P. Maryi nabożeństwo dziękczynne za szczęśliwe ocalenie króla Alfonsa XII i małżonki jego królowej Maryi Krystyny od skrytobójczego zamachu. Na nabożeństwie tem obecny był brat królowej Maryi Krystyny, Arcyks. Fryderyk wraz z małżonką swoją.

— We środę d. 7 b. m. odprawioną będzie o godz. 9½ rano w kaplicy Potockich w kościele katedralnym na Wawelu msza św. za duszę ś. p. hr. Zofii Arturowej Potockiej, zmarłej dnia 6 stycznia r. z. Celebrować będzie X. Biskup Dunajewski.

— Wczoraj odbył się w krakowskiej Izbie handlowo-przemysłowej akt wręczenia medali i dyplomów z ostatniej wystawy powszechnej w Paryżu. Prezes Izby p. Teodor Baranowski przemówił jako prezes komitetu filialnego wystawy, na którego ręce ministerstwo handlu nadesłało odznaczenia przez sądzie wystawy. Miło mi — rzekł prezes — wypodziękować obecnie, że tak zaszczytnie spływa na cały okrąg Izby i nawet na cały kraj, zwłaszcza wobec szczupłego udziału jego w ostatniej wystawie paryskiej. Oddał zarazem hołd pracy, która znalazła uznanie i wyraził nadzieję, iż na przyszłych wielkich popisach przemysłowych znajdzie się niewątpliwie znaczniejsza liczba osób ubiegających się o takie publiczne odznaczenie. Następnie wręczył prezes pp. Janowi Götz i Juliuszowi Grosse medale srebrne i dołączone do nich dyplomy; pp. Szubertowi i Bergowi medale bronzowe, wreszcie Drowi Baranieckiemu, dyrektorowi Muzeum techniczno-przemysłowego, dla tegoż muzeum dyplom pochwalny.

— Wczoraj odbyło się coroczne posiedzenie Rady dawnego Resursu krakowskiego w celu obrania prezesa, wiceprezesa i pięciu członków komitetu z pomiędzy dożywotnich. Prezesem wybrany został hr. Henryk Wodzicki, wiceprezesem hr. Feliks Mycielski, członkami komitetu: pp St. Koźmian, hr. Antoni Wodzicki, Stanisław Homolacz, Juliusz Dembiński i Henryk Kieszkowski.

— W nocy z soboty na niedzielę było odkomenderowanych 80 żołnierzy z inżynieryi dla pilnowania brzegów Wisły z powodu ruszającej kry.

— Na drugiem przedstawieniu *Wita Stwosza* teatr był pełny.

— Wczoraj odbyła się pierwsza maskarada w sali redutowej.

— Dziś w salach redutowych pierwszy wieczorek na dochód ubogich Towarzystwa św. Salomei. Rezultat zdaje się będzie świetny, gdyż jak nam wiadomo wszystkie bilety zakupione. Będzie to pierwsza zabawa w tym karnawale, mająca cechę więcej publiczną.

— Namiestnictwo przedłużyło na dalsze trzy lata to jest po koniec lutego 1883 r. pozwolenie udzielone X. Deodatowi Czulikowi, przełożonemu Zgromadzenia Braci miłosierdzia i szpitala w Krakowie, zbierania dobrowolnych datków w Galicyi i w W. Ks. Krakowskim na rzecz tego szpitala.

— Trzy dni polowań w Krzeszowicach danych przez hr. Artura Potockiego dla arcyksięcia Fryderyka, z których dwa przypadło na czas słotny i niepomyślny, przyniosły ogólny rezulatat: zajęcy 154, bażantów 153, królików 34, rogaczy 9, łań 5, lisów 3. Pierwszego dnia we środę było czterech myśliwych, przez dwa inne w piątek i sobotę było myśliwych dwunastu. Arcyksiążę Fryderyk zabił 108 bażantów, 13 królików, 20 zajęcy, 5 rogaczy, 3 łanie i 2 lisy. Były to pierwsze lisy, które Arcyksiążę zabił w życiu, to też podczas śniadania przy odgłosie trąb myśliwskich hr. Artur Potocki polskim zwyczajem ufarbował dostojnego gościa. Winniśmy z przykrością zapisać, iż jak się zdaje w skutku mokrego roku a następnie wielkich mrozów, znaczna między sarnami i zającami panuje śmiertelność. W zwierzyńcu Krzeszowickim znaleziono już 27 sarn zdechłych, z których 7 podczas ostatnich polowań. W Staszowie znaleziono dotąd 10 sarn zdechłych. Ubiegłe dżdżyste nadzwyczajnie lato spowodowało motylicę u sarn, a ostatnie wielkie mrozy dobiły wszystkie sarny dotknięte tą chorobą.

— **Ujście Solne** 3 stycznia.

Raba przyniosłszy dzisiaj o godzinie 3ej rano lody z gór, utworzyła zator pod Ujściem Solnem, rozerwała mimo wysileń ludzkich wały po obu stronach i zatopiła zupełnie wieś Niedary, a z drugiej strony część Ujścia. Środek miasteczka, kościół z plebanią i górniejsza część miasteczka ocalone, bo woda płynie ze spadkiem ku wschodowi i zdaje się, zaleje gminy Popędzynę, Barczków, Dąbrówkę, Strzelce, Górkę i t. d. aż do Uszwicy. Niebezpieczeństwo przynajmniej co do ofiar ludzi nie tak tutaj groźne, bo woda ma szeroki obszar do rozlania się, natomiast katastrofa może grozić Niedarom z drugiej strony Raby położonym, a od strony Wisły także wałami w półkolu otoczonym, tak, że Raba buchająca całą siłą w tamtą stronę nie ma żadnego odpływu, a do tego przypływa woda z lasów Niepołomskich, która właśnie na nieszczęście wskutek dawnego nieodpowiedniego zarządzenia technicznego w tym punkcie ma swój odpływ do Raby. Środki zapobieżenia większej katastrofie zarządzone.

— We Lwowie wystawiono znaną u nas komedyę p. t. *Trzy Flory*, poleconą do grania na konkursie krakowskim. Tamże mają wkrótce wystawić tragedyę Cossy: *Nero*. Jest to popisowa rola słynnych włoskich tragików Salvianiego i Rossi. We Lwowie grać ją będzie p. B. Ładnowski.

— Donoszą nam z Wiednia, że bal polski pod protektoratem Arcyksięcia Karola Ludwika odbędzie się 26 b. m. Czysty dochód z balu przeznaczony jest w ⅔ częściach na głodem dotkniętą ludność Galicyi, w ⅓ części na dochód ubogiej młodzieży uniwersyteckiej w Wiedniu.

— Nagłe ruszenie kry na rzekach wszędzie wzbudziło obawy, a w niektórych miejscach sprowadziło rzeczywiste niebezpieczeństwo. O wypadkach jakie rzeki w kraju naszym spowodować mogły, mamy dotąd tylko doniesienie o wylewie Raby. Dziennik wiedeńskie przepełnione są telegramami, z których dowiadujemy się, że zator utworzył się między Krems i Stein w pobliżu Wiednia, i w Krems po wielu ulicach pływać można łódkami, następnie pod Tuttendörfel i Fischamend, gdzie woda zabrała pięć a kra zdruzgotała trzy młyny pływające. Z Fischamend donoszą o 11ej godzinie w nocy 2go b. m., że całe błonia zostały tam zalane i stan wody wynosił 5·90 mo nad zero. W Ebersdorf został tamtejszy dworzec kolei zalany. W samym Wiedniu grożące niebezpieczeństwo nadludzkiem wysileniem zostało dotąd zażegnane. W Simeringu ogrody w tak zwanej *Seeschlucht* stoją pod wodą. Z Lincu donosi telegram, że rzeka Ilz pod Pasawą wystąpiła. Wieś Hals została zatopiona. Na Mołdawie utworzył się pod Mielnikiem zator, okolice Wrbny, Łużno do Klonima aż po brzeg zwany małą Elbą są zatopione. Z Wiesbadenu i Metz donoszą, że w pierwszym miejscu Ren, w drugim Mozella dość szczęśliwie zrzuciła lody. Telegram z Paryża w d. 3 b.m. doniósł, że kra na Sekwanie przy wysokim stanie wody ogromnych dosięgnęło rozmiarów. Sekwana przybiera jeszcze szybko. Kry unoszą na sobie wiele przedmiotów niewiadomych właścicieli. Most idwalidów zię zawalił. Wiele statków a pomiędzy niemi kilka parowców kra zniszczyła, i kilka mostów zerwała.

— Jeszcze jeden portret pani Modrzejewskiej. Wykonać go ma p. Mirecki.

— Pani Modrzejewska opuściła Warszawę na cztery dni udając się do Ks. Poznańskiego na ślub krewnego p. Chłapowskiego. Od przyszłej środy za tydzień p. Modrzejewska wystąpi w *Antoniuszu i Kleopatrze*. Zapisać musimy, że *Echu* warszawskiemu p. Modrzejewska nie podobała się w końcowej scenie trzeciego aktu *Maryi Stuart*.

— Znany okulista w Wiesbaden Dr Aleksander Pagenstecher stracił życie od przypadkowego postrzału. D. 29 grudnia, kiedy wracał z polowania, mając broń w sankach, zawadził o jakąś przeszkodę i wtedy strzelba wypaliła. Kula przeszła mu przez dłoń i ugodziła w twarz przy ustach, zgruchotała kość policzkową i przez głowę wyszła za uchem. W skutku tej ciężkiej rany umarł Pagenstecher d. 31 z. m., licząc lat 55.

— Pociąg kolei żelaznej idący d. 31 grudnia z Zürich do St. Gallen, doznał wypadku. Dwie lokomotywy wywróciły się, dwa wagony towarowe zupełnie zgruchotane, jeden wagon osobowy rozbity. Konduktor zabity, maszynista przygnieciony lokomotywą, pięciu ludzi ze służby i ośm osób podróżnych ranionych a niektóre z nich niebezpiecznie.

— Jeden z poważnych i najbardziej czytanych paryskich przeglądów *Revue politique et littéraire* z d. 15 listopada r. b. w rubryce *Causerie littéraire*, podpisywanej przez p Maksyma Gaucher, zamieszcza następujący ustęp: „Wielki“ powieściopisarz polski Kraszewski obchodził świeżo pięćdziesiątletni jubileusz literacki. Z tej okazyi p. Juliusz Słowacki przetłumaczył na wiersz francuski jeden ze swoich poemacików pod tytułem „Ojciec Zadżumionych“. Więc p. Gaucher, literat, Francuz a tem samem mogący znać bliżej przez samą możność zetknięcia się z Polakami, których tylu jest w Paryżu, ich stosunki, każe w trzydzieści sześć lat po śmierci tłumaczyć Juliuszowi Słowackiemu własny swój poemacik na język francuski? Podawszy w krótkości treść „Ojca Zadżumionych“, powiada p. Gaucher, iż zdawaćby się mogło, że szereg obrazów tak podobnych do siebie, musi rodzić nużącą monotonię — tymczasem jest inaczej, poeta polski umie coraz nowe wynajdywać barwy.

— Słynny malarz holendski Alma Tedema, dziś naturalizowany Anglik, stale osiadły w Londynie, przez korzystne zbywanie swych licznych obrazów, przyszedł do bajecznych prawie dostatków. Umie też ich używać w sposób prawdziwie artystyczny. Zbudował sobie w Londynie dom starożytny rzymski, i jako biegły archeolog, urządził go z klasyczną dokładnością. Wewnętrzne ściany pokryte są freskami na wzór pompejańskich; skóry tygrysie zaściełają posadzkę; ławy, stoły, makaty, krzesła kurulne, łoża do wypoczynku, wszystko to przypomina wieki Pompejusów i Cezarów. Po stołach rozrzucono odwieczne pergaminy, lampy, amfory i mnóstwo innych drobnostek przenoszących widza w świat starożytny rzymski. Dom ten ocieniony pięknym ogrodem, należy bezsprzecznie do najciekawszych osobliwości Londynu.

— W Rzymie umarł d. 25 grudnia jenerał Avezzano, licząc lat 90. Był on naczelnikiem komitetów *Italia Irredenta*. Przechodził w życiu swojem najdziwniejsze koleje. Młodym chłopcem wstąpił do wojska piemonckiego; w r. 1821 wmieszany w spisek, skazany był na śmierć, lecz uszedł z więzienia z towarzyszami swymi i udał się do Hiszpanii, gdzie walczył przeciw wyprawie francuskiej i dostawszy się w niewolę, drugi raz skazany na śmierć, ułaskawiony za staraniem konsula angielskiego, wywieziony został do Nowego Orleanu jako deportowany. Ztamtąd uszedł do Mexiku. W wojnie o niepodległość Mexiku odparł Hiszpanów, za co otrzymał stopień pułkownika. Dowiedziawszy się o wojnie Piemontu z Austryą, wrócił do kraju, lecz już pokój został zawarty. W r. 1849 był ministrem wojny republiki Rzymskiej, poprzednio jednak wmieszany w spisek genueński, znów był skazany na śmierć, lecz ratował się na statku angielskim. Po upadku Rzymu wrócił do Ameryki, lecz w r. 1860 pojawił się znów we Włoszech i walczył pod Garibaldim. Zanosiło się na jego pogrzebie d. 28 grudnia na demonstracye, lecz minister Depretis uprzedził cichaczem członków stowarzyszenia *Italia irredenta*, że gdyby zaszła jaka demonstracya przeciw Austryi, zmuszony będzie wezwać siły wojskowej i pociągnąć sprawców do odpowiedzialności. Pogróżka ta skutkowała. Pogrzeb odbył się spokojnie.

— Z rozbitkami okrętu parowego „Borussia“ przybyła d. 2 stycznia do Baltimore łódź „Giacomina“, która ich spotkała na małej łódce 200 mil od wysp Azorskich. Było ich pięciu podróżnych i sześciu majtków rozbitego okrętu. Rozbitki wielkie przebyli dolegliwości.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Arona Winklera, za kradzież portmonetki z pieniędzmi; Józefa Smagło, za posiadanie klucza do odkręcania śrób, który miał znaleźć we dworze w Maczkowie w Królestwie Polskiem; Józefa Mosiacza, za sprzeniewierzenie obuwia; Wojciecha Ohlidę v. Wysockiego, za kradzież lampy z sieni pod L. 131 przy ulicy Kanonnej; Annę Zielińską, za posiadanie nowej lampy stołowej, prawdopodobnie skradzionej; Wawrzyńca Michalika zwanego „Krzywym pyskiem“ i Kaspra Przekorę, za sprzeniewierzenie korca owsa; Annę Karpałównę, za zgorszenie publiczne; Julianne Chmielowską, za kradzież chustki; Stanisława Piechówkę; za kradzież pieczywa; Magdalenę Czapionkę, za kradzież pieniędzy; Małgorzatę Nastkównę, za kradzież rzeczy; Kazimierza Gąsłowskiego, za kradzież wózka ręcznego; za pijaństwo 3 osoby.

Pociągnięto do odpowiedzialności Pantaleona Szpelkę, czeladnika piekarskiego z pod L. 515 pod Zamkiem, za zaniedbanie strzeżenia psa, który ukąsił w nogę i skaleczył mężczyznę przechodzącego.

TEATR. W wtorek d. 6go stycznia: Dramat w 5 aktach z faktów dziejowych, napisał Wincenty Rapacki, art. dram.; muzyka Wł. Żeleńskiego: *Wit Stwosz*.— Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.

— D. 3 i 4 pochmurno, częsty deszcz; termometr dnia 3 od +2·6 doszedł do +5·2, zaś d. 4 od +1·8 do +3·0 C. Barometr z małym ruchem; stan jego dość wysoki; rano o godz. 7ej dnia 5 wskazywał on 748·2 millim., termometru +1·6 C. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 6go stycznia: Trzech Króli; we środę 7go: ŚŚ. Juliana i Lucyana mm.

Wiadomości bibliograficzne.

Zeszyt VII *Przeglądu Polskiego* zawiera: Do JW. Stanisława hr. Tarnowskiego Zygmunt Wielopolski M. M.; Literatura Poznańska w pierwszej połowie bieżącego stulecia, przez Seweryna Przerowę; Ludy starożytnej Italii i pierwotna ich cywilizacya, przez Kazimierza Morawskiego; Henryka Lisickiego Przyczyny powstania roku 1830 (Aleksandra Wielopolskiego tom IV). (Dok.) przez St. Tarnowskiego Szkice z podróży do południowej Afryki, odbytej w latach 1875—1876. VIII. „Pustynia Karroo i wyżyna Roggeveld (dok.) przez Ant. Rehmana; Przegląd polityczny, przez A. Szukiewicza; Wspomnienia pośmiertne: Hr. Jan Zamoyski; Dr Michał Mohr; X. Paweł Potocki; jenerał Kruszewski, przez St. Tarnowskiego; Nowe książki.

— Wyszedł z druku Nr 1 *Przewodnika bibliograficznego*, wydawanego przez Dra Władysława Wisłockiego. Zawiera spis dzieł z druków wyszłych w przeciągu grudnia 1879, oraz spis rzeczy do rocznika 2go. Kraków, 1879, w 8ce, stron 8 — 16.

— Nakładem księg. S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie wyszedł kadryl: *Nad Wisłą*, ułożony z pieśni polskich na bal w Sukiennicach 1879 r. przez kapelmistrza p. Antoniego Friedricha a poświęcony prezydentowi miasta Dr M. Zyblikiewiczowi. Na okładce znajduje się rysunek bardzo udatny Sukiennic.

— N. 755 *Kłosów*, Zawiera: „pod skrzydłami *Almae matris* wiązanka z listów medycynierki (c. d.) Śmiech (wiersz) przez Jarosława Vrchlickiego (Gustawa Friede) przełożył z czeskiego Bronisław Grabowski: „podróż ostatnia Nordenskiölda i jej znaczenie (c. d.); „Zwaliska zamku w Czersku“ z ryciną: „Pompeje w ośmnastowiekową rocznicę ich zagłady“ z ryciną: „Dom Sebastyana Klonowicza w Lublinie“ przez Wł. K. Zielińskiego; „Listy J. I. Kraszewskiego (grudzień); „Pokłosie“; „Rousseau i Voltaire“ (c. d.) „Przegląd muzyczny“ przez J. Stattlera (dok.); „Przegląd polityczny“; „Przegląd literacki na gwiazdkę“ przez Wł. Nowickiego; „Nocna jazda“ (rycina) „Ucieczka zimowa“ (rycina): „Wiadomości bieżące z polityki, literatury, nauki i sztuki.“

Od Administracyi „Czasu“

Dla głodem dotkniętych Górnoszlązaków złożono pod cyfrą J. J. z Tyczyna 15 złr.

---

do głowy, wtenczas jest niebezpieczny, ale kiedy płonie tylko w sercu, wtedy działa ożywczo i nic nie warta ta młodość, co tego nie czuje ognia. Opowiadanie z Wilna ostudzić może najzagorzalszą wyobraźnię obrazem zniszczeń murawiewowskich i tych ruin polskości, które po nich pozostały, ale opowiadanie to ma taką potęgę uczucia, że przygaszoną nawet wskrzesi iskrę w sercu i wyciśnie z niego gorzkie łzy.

Przegląd polski w ostatnim roczniku do imion znanych a przewodniczących dodał kilka nowych dobrze się zapowiadających. Znać, że grono, którego ogniskiem jest *Przegląd*, rozszerza się, że z potrójnego związku już dawno wyszło i werbuje nowe siły czy to z katedr uniwersyteckich, czy z pośród obywatelstwa wiejskiego, czy z ochotników, którzy zaledwie wyszli z ław uniwersyteckich. Powiedziano kiedyś, że *Przegląd* jest konikiem, na którym panicze wjeżdżają do sejmu. Żart ten któregoś z humorystów lwowskich przetrawestowaćby dziś można w innem znaczeniu, bo już nie tyle na arenę polityczną, ile raczej na arenę literacką i naukową prowadzi *Przegląd*, a kto wjechał na tym koniku, znać, że przynosi z sobą coś, co rokuje w nim pisarza. Sztandar stańczyków powiewa już nie tylko nad stronnictwom, ale nad rodzajem szkoły, a coraz więcej traci pierwotną swoją wyłączność. Dążenia i zasady, które temu gronu przewodniczyły, spotykają się z rezultatami, jakie obywatele w praktyce życia, a uczeni na drodze badania zbierają i ztąd tworzy się system głębiej sięgający, mniej już polemiczny, bardziej konkretny. Są wprawdzie dążenia wręcz z przeciwnego wychodzące punktu, pozornie zbliżające się w duchu krytyki tak dziś rozpowszechnionym, które sięgają dalej, a prowadzą na niebezpieczne tory rozbratu z przeszłością, zasłaniania jej stron promienistych, a przedstawiania tylko cieniów, obniżenia ideałów, analizy literackiej, historycznej i politycznej bez syntezy. Z tymi kierunkami *Przegląd* i szkoła, której on jest ogniskiem, pozorne tylko może mieć zbliżenia, ale ma i punkt wyjścia i cel wręcz różny.

A teraz zarzut, zarzut, który nie wiemy, czy do redakcyi, która robi co może, czy do publiczności, która nie dość popiera, mamy zwrócić. *Przegląd polski* czyni na nas wrażenie zbioru literackiego bardziej dla przyszłości niż chwili obecnej. Podaje wiele rzeczy, które zostaną w literaturze, ale nie podaje wiele takich, które miną, ale o których czytelnik dziś chce wiedzieć. Nasz prenumerator, jeśli się zdecyduje zaabonować *Przegląd*, będzie miał satysfakcyę odczytania artykułów pierwszorzędnych piór, ale obrazu chwili, systematycznego przeglądu spraw obecnych, sprawozdania z ruchu umysłowego, literackiego i artystycznego w nim nie spotka. Każdy zeszyt jest jak album literackie, mniej więcej z znakomitych złożone części, ale nie jest to ani obraz ani zwierciadło odbijające chwilę obecną.

I rzecz dziwna, jedno jest tylko pismo zbiorowe, które spełnia sumiennie zadanie przeglądowe, które rejestruje wszystko i trzyma się utartej kolei, a pismo to najmniej ma powodzenia i wzięcia. Chcemy mówić o *Bibliotece warszawskiej*. Nie ma głośniejszej nowości, zwłaszcza z literatury i życia naukowego zagranicą, o którejby tam nie było wzmianki, a nawet często wyczerpującego sprawozdania. *Biblioteka* nie wyrabia wprawdzie pisarzy, ale ma rutynę. Rutyna ta, której *Bibliotece* nadał świeżo zmarły K. Wł. Wójcicki przeżyła go. Siły miejscowej redakcyi powiększa dobór sprawozdawców i korespondentów zagranicznych. Nie wiemy, gdzie *Biblioteka* ma swoich prenumeratorów, bo prawie nieznana w Galicyi, przestała być tem ogniskiem, jakiem była w czasie swego założenia w Warszawie, prawdopodobnie przeto zasila kraje zabrane.

Przedmiotowość często powierzchowna *Biblioteki warszawskiej* niemogła wystarczyć życiu umysłowemu stolicy, które pomimo kleszcz cenzury nie da się zadowolić bezbarwną tolerancyą krytyki dla wszelkich przekonań i dążeń, tej tolerancyi co niewiemy jakiem korytem z eklektyzmu francuskiej filozofii jeszcze starego Cousina i jego następców dostała się na bruk warszawski i zrodziła ludzi mających formułki gładkie i zaokrąglone, a na wszystko się godzące. Musiała nadejść chwila rozdziału szkół, dążeń, przekonań. Rozdział ten stworzył nowe pisma zbiorowe a w koło nich pewne ogniska. Pozytywizm warszawski wygotowywał Bucklów, Heklów, Moleschotów w kociołku *Przeglądu tygodniowego* domieszając do nich niektóre petersburskie ingredyencie oraz dla okrasy powieści naturalistyczne głośnego Zoli.

Prąd liberalny, postępowy, krytyczny i nieco pozytywny znalazł w *Atheneum* świetnego przedstawiciela. Pismo to wykwintne, nieszczędzi kosztów i starań, aby zaćmić swych współzawodników. Gościnność jego jest bardzo ponętną, bo niema pisma w całej Polsce, któreby większą odznaczało się hojnością. Niedziw, że najlepsze powieści, doborowe artykuły historyczne spotykają się tam z rozprawami przyrodniczemi i krytykami literackiemi, w których przewodnia występuje tendencya nowej szkoły, nowych doktryn.

Kronika rodzinna i *Niwa* stoją na prawicy, pierwsza zwracając się do kwestyi filozoficzno-religijnych, wychowania, do sfery życia domowego jest więcej literacką i belletrystyczną; druga, podejmuje kwestye ekonomiczne, tego co można zrobić w tak ciężkich warunkach dla dobrobytu kraju, a nawet co jest obowiązkiem obywatelskim w danej chwili, ma przeto charakter bardziej społeczny i niemal polityczny.

Ozdobą *Kroniki* jest zawsze imię Odyńca, który skończywszy swą wedrówkę z Mickiewiczem wrócił z zagranicy do Wilna, aby opowiadać lata dziecięce i szkolne. Obok Odyńca są i inne poważne pióra, że tylko wspomniemy p. Ludwika Górskiego, i Adama Goltza. Jakież zajmujące podał p. Górski sprawozdanie z Wystawy sztuk pięknych w Monachium w liście do Odyńca, ileż tam połączył obserwacyi kraju, jego kultury z sądami o sztuce prawdziwego jej znawcy. *Kronikę* zdobiła w tym roku powieść Deotymy „Zwierciadlana zagadka“, w której autorka rozwinęła całe bogactwo swej wyobraźni, erudycyi i pewnej głębokości filozoficznej, a wszystko w jakimś czarodziejskim ukazała pryzmacie.

Na zakończenie przejdźmy do Lwowa, który posiada dwa pisma zbiorowe. Na pierwszem miejscu postawić musimy, pomimo świeżych przymówek z Kronikarzami niedzielnymi, *Przegląd lwowski*. Z redaktorem *Przeglądu lwowskiego* warto czasem i pospierać się, ale także łatwa zgoda, gdy dotkniemy gruntu zasad. Okazał on nieraz szlachetną solidarność w obronie nie tylko przekonań religijnych, ale także przekonań politycznych i konserwatyzmu narodowego, a solidarność ta nawet przed parą laty kosztowała go wiele, gdy we Lwowie bronił z zapałem Krakowian w chwili największego rozdrażnienia i antagonizmu. Zwykle ludzie, którzy nieczytają *Przeglądu lwowskiego* cytują z niego tylko niektóre ustępy z kroniki i wyrzucają drażliwość polemiczną. Pismo to jednak nie na kronice samej się opiera. W oznaczonym kierunku wypełnia *Przegląd lwowski* ważne i szerokie zadanie. Jest wielka ciągłość i system w programie pisma, tak, że kto pragnie iść za prądem katolickim świata, wiedzieć co w Rzymie, co w innych krajach, co u nas pod tym względem się dzieje, robi, pisze mówi — ten znajdzie zupełny obraz w *Przeglądzie lwowskim*. Korespondencye rzymskie, wiedeńskie odznaczają się wybornem streszczeniem a płyną widocznie z dobrze poinformowanych źródeł. Nierzadko odzywa się niepospolite pióro z Wielkopolski. *Przegląd lwowski* strzeże pilnie spraw kościoła polskiego, mając często informacye z pierwszej ręki tak z kraju, jak z Rzymu, ma zwrócone oczy na kwestyę ruską i ocenia ją należycie. Zastęp pisarzy grupujących się około *Przeglądu lwowskiego* utracił swojego przewodnika hr. Maurycego Dzieduszyckiego, ale młode ma już wypróbowane siły, jak ks. Stanisław Załęski zastępuje autora Skargi i Oleśnickiego na polu historyi i krytyki historycznej. Znać nadto że *Przegląd lwowski* nie zapełnia swych zeszytów tem, co autorowie mu nadsyłają i niemają gdzie umieścić, ale zamawia rzeczy, które przypadają do potrzeb pisma. Dział krytyki niezaniedbany. Nie gardzi *Przegląd* także i powieścią, a obok tendencyi katolickiej szuka nadto tego, aby była zajmującą.

Przewodnik naukowy dzieli z *Gazetą lwowską*, której jest dodatkiem wielkie jej powodzenie. Redaktor obu pism odznacza się wysokim smakiem literackim a nadto poczuciem tego, co się w danej chwili podoba. Szkice historyczne i nowele na krój szlachecki, wspomnienia z dawnych czasów obok rozpraw ekonomicznych i statystycznych. *Przewodnik* także wyrobił grono pisarzy, że tylko wspomniemy p. Kanteckiego i p. Chłędowskiego, nie mówiąc już o znanem piórze redaktora p. Łozińskiego. Książka p. Kanteckiego o Grotgerze, wspomnienia z życia towarzyskiego Galicyi p. Chłędowskiego ogólne obudzały zajęcie.

Nie wiemy czy z tego przeglądu Przeglądów szanowny nasz korespondent będzie zadowolony i czy łatwo mu będzie wybrać teraz, które z tych pism ma prenumerować.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Tygodnik finansowy.

Zmiana ministerstwa we Francyi i zatargi angielsko-tureckie w Konstantynopolu wywarły na samym początku świeżo ubiegłego tygodnia niepomyślne wrażenie na giełdę wiedeńską, z której się jednak wcześnie ocknęła, pokrzepiona szczególnie kilku zakupnami papierów austryackich przez znane firmy niemieckie. Zakupna te, jak i rozgłaszane wiadomości o bardzo pomyślnych rezultatach przemysłu górniczego okażą się może później manewrami haussistów, dość, że rok 1879 zakończył się największą zwyżką, jaka w ciągu jego panowała. Wpłynie to bardzo pomyślnie na bilanse banków wiedeńskich, które jednak realnej korzyści stąd nie odniosą. Wydadzą one większą ilość pieniędzy na opłatę wysokich dywidend, które, nie będąc rezultatem prawdziwych zysków z czynności bankowych, mogą wywrzeć niepomyślny skutek na późniejsze dywidendy; ale chwilowy cel spekulujących na zwyżkę osiągniętym został w zupełności.

Jedyną rzetelną podstawą obecnej *hausy* jest ta okoliczność, że w stosunkach przemysłowych i handlowych, pod ostatnim względem szczególnie w ruchu sprzedaży w składach materyalnych, dostrzedz można pewne ożywienie; zachodzi jednak wyraźna obawa, ażeby giełda sprzyjających jej chwilowo warunków nie przeceniała.

Główne zmiany w kursach były następujące: Kurs renty papierowej podniósł się z 69.25 na 69.75, srebrnej z 70.45 na 71.10, złotej z 81 na 81.70, złotej węgierskiej z 97.25 na 97.85, a z dodaniem różnicy procentowej 82.33. Kurs akcyj Zakładu kredytowego węgierskiego podniósł się z 270.75 na 271, akcyj kolei Karola Ludwika z 250 na 254.

W tym samym niemal stosunku podniósł się też kurs innych akcyj bankowych i kolejowych.

Miarą postępu w akcyach przemysłowych jest wzrost kursu akcyj *Innerberger Ges.* z 119 na 132.

Kurs złota zniżył się o drobny ułamek.

Obfitość pieniędzy, która zeszczuplała już była w końcu roku przeszłego, zaczęła się znów pojawiać po Nowym roku.

Wiedeń 2 stycznia. (*Neue fr. Presse*). Koniec roku był dla ruchu w handlu zbożowym niepomyślnym, a małe zniżenie cen trwa dotąd. Na spekulacyę miejscową wpływały niepomyślnie doniesienia z wyżej Dunaju. Płacono za 100 kilo gotowego towaru pszenicy 14·15 złr., za 100 kilo żyta 10·70 owsa 7·65. Na odstawę wiosenną nie zanotowano żadnej tranzakcyi.

Wiedeń 4 stycznia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku zmiejszył się nieco popyt, co wobec i tak już nieszczególnego ruchu sprowadziło małą zniżkę ceny do 36·75 złr.— Peszt, 3 stycznia: 35·75—36·75 złr. — Wrocław, 3 stycznia: w miejscu 59·30 mrk. — Szczecin, 3go stycznia: w miejscu 59 — mrk., na stycz.-luty 58·40 mrk., na maj-czerwiec 61·—. — Berlin, 3go stycznia: w miejscu 59·50 mrk., na styczeń 60·— mrk., na kwiecień-maj 62·— mrk., na maj-czerwiec 62·20 mrk. — Paryż, 3go stycznia: na ten miesiąc 69·25 frnk., na marzec-kwiecień 69·50 frnk., na maj-sierpień 69·— frnk.

Nafta. Wiedeń, 4 stycznia: za 50 kilo z dworca cena 20·50 złr. — Tryest, 3go stycznia: za 50 kilo bez cła 10·25 złr.— Brema, 3go stycznia: za 50 kilo 7·65 mrk. — Hamburg, 3go stycznia: w miejscu 7·80 mrk., na grudzień 7·75 mrk., na luty-marzec 7·90 mrk. — Antwerpia, 3go stycznia: za 100 kilo 20·25 frk. — New-York, 3go stycznia: za galonę (=2, kilo) 8¾ ct. pap., w Filadelfii 8⅛ ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 2go stycznia. — Wiedeń: pszenica 13·50 do 14·50 złr.; żyto od 10·25 do 10·50 złr.; owies — ·— do —·— złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na wiosnę) od 14·20 do 14·88 złr.; rzepak (sierpień-luty) od —·— do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta (styczeń-luty.) 237·50; żyto (styczeń-luty) 172·75; owies (kwiecień-maj) 159·50 funt. kilogr. 72·25 złr.; Olej rzepakowy 80·25 złr.; Spirytus —·— złr. — Wrocław: Pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; rzepak —·— złr. — Kołomyja: Pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 1 złr. 83 cent.

Peszt 27 grudnia. (*Targ zbożowy*).

Płacono za pszenicę na 75 kilogr. po 13·80—13·90 na 78 kilogr. po 14·40—14·50. Żyto na 70 kilogr. po 9·60—9·80. Owies na 36—45 kilogr. po 7·40 —7·85. Kukurudza po 7·70—8·40. Olej po 33—34 zł. Spirytus po 36—36⅝ złr.

Wrocław 27 grudnia.

Płacono za pszenicę starą w miejscu na 200 funt. po 22·40 mrk. Żyto na 200 funt. po 17·10 mrk.— Owies na 200 funt. po 13·80 mrk. Rzepak na 100 kilg. netto po 22·75—mrk. Olej po 58·— mrk. Spirytus w miejscu po 60·50. Kukurydzę po 15·— mrk.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 3 stycznia. Ajencya Havasa donosi: Freycinet otrzymał od wszystkich gabinetów przychylne odpowiedzi na oznajmienie swego powołania na ministra spraw zagranicznych. Dziś przyjmował Freycinet urzędników swego ministerstwa i oświadczył im, że jest bezstronnym, ale gotowym użyć wszelkich środków, jakich wymaga dobro służby.

Paryż 3 stycznia. *Le Temps* podaje niejakie szczegóły o przyjęciu noworocznem w pałacu Elizejskim. Kiedy prezes gabinetu Freycinet powitał posłów zagranicznych każdego z osobna, pokazał mu książę Hohenlohe telegram otrzymany od ks. Bismarka, w którym kanclerz niemiecki upraszał posła, aby wyraził prezesowi ministrów swoje gorące życzenia i uwiadomił go, że jakkolwiek kanclerz żałuje, iż hr. St. Vallier ustąpił z posady posła francuskiego w Berlinie, przecież jednak gorąco pragnie utrzymania nadal przyjaznych i pokojowych stosunków między obu krajami. Ks. Hohenlohe dołożył od siebie gorące uprzejme słowa i nadmienił o stosunkach swojej rodziny do rodziny Freycineta. Minister podziękował i prosił posła niemieckiego, aby zapewnił kanclerzowi uprzejmie i szczere życzenie utrzymania nadal związków przyjaznych i pokojowych, jakie łączą Francyę i Niemcy. Freycinet dodał, że czuje się szczęśliwym, iż znajduje potwierdzenie życzeń swoich w osobie księcia, a wobec tego będzie, jeśli przyjacielskie stosunki istniejące między obu ich rodzinami, staną się jeszcze ściślejszemi.

Bern 3 stycznia. Preliminarz kosztów budowy kolei Gotardzkiej w danym roku robót wygotowany przez Radę związkową, naznacza na rok od 1go października 1879 do 30go września 1880: wielki tunel 14.212.434 frank., dojazdy 34,221,465, ogólne koszta 5,492,032, razem 53,925,931 fr.

Rzym 3 stycznia. Podczas noworocznego przyjęcia ciała dyplomatycznego wyraził się Król przed austryackim zastępcą posła, że znane mu są jego bardzo dobre uczucia bar. Haymerle i hr. Wimpffena dla Włoch i oczekuje z tego powodu utrzymania stosunków przyjaźni między obu państwami. Książę Aosta (były król hiszpański Amadeusz) przesłał także powinszowania królowi i królowej Hiszpańskiej. Hr. Wimpffen na tu przybył 1go, a 17go wręczy królowi swoje listy wierzytelne.

Rzym 3 stycznia. Wczoraj wyszła broszura p. t.: „Prawda o zajściach na pogrzebie jenerała Avezzana" przez Imbrianiego. Rząd na jutro zapowiada przeciw temu pismu i zaprzecza formalnie prawdziwości podanych tam mów ministrów i wyższych urzędników.

Rzym 3 stycznia. Wczoraj wyszła broszura podpisana przez Imbrianiego, w której tenże zdaje sprawę o swojej rozmowie z dwoma ministrami z powodu przyjęcia zaproszenia na pogrzeb Avezzana, prezesa stowarzyszenia *Italia irredenta*. Według tego sprawozdania obaj ministrowie mieli pochwalić przychylne usposobienie rządu dla stowarzyszenia. *Gaz. ufficiale* oświadcza z tego powodu, że wszystkie twierdzenia zawarte w tej broszurze bezwzględnie mijają się z prawdą.

Madryt 3 stycznia. Śledztwo w procesie spiskowców prowadzi się dalej. Nie okazuje on jednak ważniejszego znaczenia. Zdaje się, że cały spisek tyle znaczy, co jakiś pijak. Sąd niema jeszcze w tem ważnych zajęciem wiadomości nie posiada.

Petersburg 3 stycznia. *Goniec urzędowy* ogłasza nominacye nowych posłów: ks. Łabanowa-Rostowskiego w Londynie, Nowikowa w Konstantynopolu, Ubryła w Wiedniu i Saburowa w Berlinie.

Bukareszt 3 stycznia. Senat przyjął 38 głosami przeciw 4 ustawę o kolejach żelaznych. Izba deputowanych odroczyła się do 21go stycznia z powodu świąt Bożego Narodzenia (v. s.).

Bukareszt 4 stycznia. Senat potwierdził umowę względem zakupna kolei żelaznych w osnowie umówionej przez rząd rumuński i berlińskich akcyonaryuszów, prócz kilku małej wagi zmian, na które zresztą rząd przystał. Projekt tej ustawy odesłany będzie po feryach świątecznych napowrót do Izby deputowanych.

Konstantynopol 3 stycznia. Savas basza jest chory, lecz wkrótce wróci do swoich zajęć. Sułtan objawił mu swoje współczucie.

Rio Janeiro 2 stycznia. W skutku wprowadzenia w życie nowych ustaw podatkowych, zaszły tu dość groźne zaburzenia, które jednak stłumiono. Rząd przedsiębrał kroki w celu zapobieżenia powtórzeniu się takowych.

Prezydyum Izby deputowanych wiedeńskiej Rady państwa rozesłało posłom zaproszenie na pierwsze po Nowym Roku posiedzenie, które się odbędzie dnia 15 b. m. Na porządku dziennym znajduje się pierwsze czytanie wniosku dep. Kronawettera o jawności obrad komisyi, której przydzielono projekt zmiany ustawy przemysłowéj, oraz wniosku dep Gregra o zmianę ustawy o postępowaniu karném co do postępowania przedmiotowego w sprawach prasowych — wniosek ten podajemy wyżej; dalej wybór komisyi do petycyi lekarzy, a wreszcie drugie czytanie wniosków dep. Lienbachera co do zmiany niektórych przepisów procedury karnéj. Następnym przedmiotem obrad w Izbie deputowanych ma być sprawozdanie wydziału legitymacyjnego o wyborach, które jeszcze nie zostały zatwierdzone, a potem dopiero przyjdzie kolej na nowellę do ustawy o podatku gruntowym i na przedłożenia o administracyi Bośni i Hercegowiny. Posiedzenia wydziału budżetowego Izby mają się także rozpocząć dnia 15 b. m. i o ile się da mają być narady przyspieszone.

Dziś spodziewają się w Berlinie przybycia tam ks. Bismarka. Ma on pozostać przez parę tygodni w stolicy. Zatem mylnemi były pogłoski, które go czyniły bardzo chorym w ostatnich dniach.

Wczoraj odbywyły się we wszystkich ewangielickich kościołach Berlina wybory do rad kościelnych. Organa kościelne wyznania ewangielickiego wątpiły, aby wybory te wypadły w duchu kościelnym i przewidywały przewagę „dążeń negatywnych i agitatorskich" w imie liberalizmu. Natomiast dzienniki liberalne zwołując swoich wiernych, każą im korzystać ze zwycięstwa, aby zapewnić panowanie idei racyonalnych. Liberalizm w kościele ewangielickim może zawdzięczać swój tryumf rządowi, który dziś przez organa swoje ubolewa nad stanem, który sam sprowadził, prowadząc walkę z Kościołem katolickim. Zresztą z góry zapowiadano, że walka ta wypadnie przedewszystkiem na szkodę Kościoła ewangielickiego. Teraz też zaczyna się krzątanie, jak wyprzeć liberalizm ze wszystkich sfer życia publicznego. Organa rządowe głoszą krucyatę przeciw ustawom za inicyatywą rządu wprowadzonym, jak zniesienie korporacyj przemysłowych i rzemieślniczych, zaprowadzenie wolności przesiedlania się, która ludzi niemających żadnej własności i przywiązania do miejsc rodzinnych, do domu, niemających rodziny, oswobodziła od wszelkiej kontroli i dozwoliła im uchylać się od obowiązków członków gmin a zarazem włożyła na obywateli lub na państwo obowiązek utrzymania ich w razie niedostatku z nieszczęścia lub z próżniactwa wynikłego. Zarazem organa rządowe występują w groźnych filipikach przeciw lichwie w ogóle a przeciw żydom w szczególe. *Nordd. allg Ztg* w artykule obszernym odmalowała smutny wpływ żydów na stosunki księstwa Poznańskiego.

Ministrowie pruscy, hr. Eulenburg spraw wewnętrznych i Bitter, skarbu, oraz naczelny prezydent Szląska Seydewitz zjechali do Opola dla naradzenia się nad energicznemi środkami wobec głodu na Górnym Szląsku. Dobroczynność prywatna lubo hojna, nie jest w stanie zaradzić złemu. Sejm ma mieć sobie po feryach świątecznych przedłożone żądanie kredytu na zapomogę Szlązaków.

Le Temps podał niejakie szczegóły o noworocznem przyjęciu posłów zagranicznych przez prezydenta Grévy i prezesa ministrów Freycineta, mianowicie zaś o przyjęciu posła niemieckiego Kanclerz niemiecki uprzedził to powinszowanie telegrafem, który ks. Hohenlohe przedstawił Freycinetowi. Była to jakby werbalna nota dyplomatyczna wyrażająca przychylne usposobienie rządu niemieckiego dla nowego gabinetu francuskiego. *Standard* londyński mówiąc, że dla Anglii obojętnem jest, kto ministrem spraw zagranicznych we Francyi, ale nie może być to obojętnem dla Niemiec, przypuszczał, że ks. Bismark dąsać się będzie z powodu ustąpienia Waddingtona, który okazywał wielką powolność dla Niemiec. Zdaje się, że ks Bismark niechce nawet przypuścić, aby gabinet Freycinéta obok wewnętrznych trudności, jakie napotykać będzie, miał jeszcze zamiar ściągnięcia na głowę swoją piorunów Jowisza warzińskiego. W tej też nadziei uśmiecha się przyjaźnie.

Podajemy dziś w Kronice wiadomość o śmierci Avezzana, starego towarzysza Garibaldego, którego pogrzeb w Rzymie miał dać sposobność do demonstracyi w duchu *Italia irredenta*, lecz przeszedł spokojnie. Radykaliści mają jednak poruszyć w Izbie pytanie, jakiem prawem rząd zastrzegł sobie prawo cenzury prewencyjnej pod względem mów na pogrzebie zmarłego, a zarazem podnieść noworoczne mowy ministrów do ciała dyplomatycznego. Jenerał Avezzano był prezesem centralnego komitetu towarzystw *Italia irredenta.* Depretis wezwał go do siebie i prosił o zaniechanie wszelkich manifestacyj przeciw Austryi, te bowiem mogłyby zniewolić rząd do użycia surowych środków, gdyż rząd nie chce narażać się w tej chwili na gniewy Austryi. Domyśleć się można, że prezes ministrów dbały o popularność swoją nie chciałby drażnić partyi marzącej o zaborach Istryi, Trydentu, Sabaudyi, Korsyki i Malty, bo tak daleko sięgają aspiracye włoskie, nie działa przeciw powyższemu stowarzyszeniu, ale zarazem pragnie, aby go do tego nie zmuszono nieroztropnem działaniem.

Najmłodszy syn Cara Paweł, wyjechał do Cannes dla odwiedzenia chorej matki, która zresztą ma się już lepiej. Pogłoski o zamiarze podróży Cara do Cannes miały może podstawę, kiedy zagrażało niebezpieczeństwo, ale dziś już zdają się być spóźnione. Głoszono też, że Car zamierza na taki przypadek oddać czasowo rządy następcy tronu, to znów, że sam zatrzyma zarząd spraw zagranicznych a powierzy administracyę kraju cesarzewiczowi, jako współrejentowi Car Aleksander niema na to dość zaparcia się i odwagi, a zresztą podział władzy między dwóch pół carów wprowadziłby istny chaos. O zmianie systemu rządowego nie ma nawet co myśleć.

Następca tronu Holenderskiego książę Aleksander, który był usunięty od dworu, gdy starszy brat jego Wilhelm porzucił dwór i prowadził w Paryżu życie burzliwe, zostawszy po śmierci starszego brata spadkobiercą tronu, ogłosił broszurę p. n.: „Prawdopodobnie ostatnie moje słowo." W piśmie tem stara on się wytłumaczyć i usprawiedliwić zmarłego brata, którego stosunki dworskie wydaliły z ojczyzny. Wylicza on jego przymioty i zalety, których niechciano mu przyznać. Pismo to jest zarazem zaleceniem siebie, gdyż oddawna utrzymywano, że ks. Aleksander nie będzie zdolnym piastować koronę. Gdy domniemany na taki przypadek następca tronu, brat króla Henryk, umarł niedawno, zostawiwszy młodą wdowę, księżniczkę pruską, przeto pismo ks. Aleksandra ma doniosłość polityczną, bo jest jakby zastrzeżeniem praw do tronu wobec domniemanych rachub dworu pruskiego.

Zwleka się sprawa pogodzenia się Layarda z Portą o tłumacza Biblii, ale ma być ostatecznie załatwioną za wdaniem się posłów niemieckiego i austryackiego. Stanowczych wiadomości o warunkach nie mamy, bo te, które przytoczyliśmy, polegają tylko na podaniu dzienników, a tem szczególniej uderzają, że Tewfik nie jest wypuszczony na wolność. Tymczasem naczelny arcykapłan turecki Szeik-ul-islam wysłał okólnik do przełożonych szkół teologicznych (*medresse*) i każe im surowo czuwać nad odszczepieństwem, a zakazuje, aby softy czyli uczniowie tych szkół nie wdawali się z chrześcianami.

Jak się teraz ze szczegółowych sprawozdań angielskich pokazuje, zwycięstwo Robertsa nad Afganami oblegającemi Kabul było zupełne; rzesze powstańców rozpierzchły się na wszystkie strony. Kabul i cała dolina od wąwozu Chyber aż do Kabulu w rękach Anglików. Ale odniesienie zwycięstwa tego nie można jeszcze uważać za dokonanie pacyfikacyi Afganistanu. Podział całego kraju na niezależne państewka szeików, nad którmi zapanować tylko może chan powszechną popularność mający, czyni tu rządy cudzoziemców niemożebnemi, jeśli się na to nie wynajdzie stosownéj z duchem mieszkańców zgodnéj organizacyi, nad którą Anglikom koniecznie pomyśleć wypada, nim zajęcie Merwu przez Rosyan stanie się czynem dokonanym.

Wyprawa bowiem nad Merw postanowioną teraz została w bardzo szerokich rozmiarach. W Samarkandzie przygotowano znaczne siły, nad któremi ma objąć komendę jenerał Kaufmann. Chan Chiwy i emir Bochary mają w niéj wziąć czynny udział. Marsz odbędzie się z Samarkandy przez Bocharę dla uniknienia pustyń. Z drugiéj znów strony jenerał Łomakin, lub Skobelew posunie się z drugim oddziałem drogą tegoroczněj wyprawy od Czykislaru, nad morzem Kaspijskiem, wzdłuż granicy perskiéj. O pomyślnym wypadku wyprawy w takiej sile przygotowanéj, wątpić prawie nie można i w pierwszych miesiąca h wiosny może się znaleść w Merwie około 40,000 zwycięzkich Rosyan. Armia ta mogłaby ciężko zaważyć na losie panowania angielskiego w Afganistanie, gdyby się do tego czsu nie mieli uporać ze wszystkiemi trudnościami miejscowemi.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Wiedeń 5 stycznia. Z okazyi silnego zatoru pod Fischamend i spowodowanego przez to zwrotu wody, nastąpił wczoraj poniżej Wiednia począwszy od Erdbergermais do dolnego Kaiserebersdorf i Albern na prawym brzegu a do Orth na lewym brzegu sięgający wylew. W Kaiserebersdorf, Albern i na błoniu Simmeringskiem zatop jest straszny. Mieszkańcy wynieśli się z domów; doniesiono o dwóch wypadkach śmierci. W ciągu popołudnia wzrosła wysokość wody w głównym strumieniu i w kanale Dunaju, ku północy nieco opadła. Według doniesień przesłanych o godzinie 8 zrana, Dunaj od Passau do Kaiserebersdorf wolny od lodu. Na terytoryum austryackiem jest jeszcze tylko w dwóch miejscach lód od Kaiserebersdorf do Fischamend i w pobliżu Petronellu w ogólnej długości 15 kilometrów. Woda ciągle opada.

Rzym 4 stycznia. Królowa wróciła tu zeszłej nocy w dobrem zdrowiu. *Riforma* ogłasza pismo Menottego Garibaldego, który obecnym był rozmowie Imbrianiego z ministrami. Ubolewa on nad ogłoszeniem broszury Imbrianiego i zapewnia wbrew twierdzeniom w tej broszurze postawionym, że słowa ministrów stanowczo i energicznie ku temu zmierzają, iż należy przeszkodzić wszystkiemu, coby mogło sprowadzić zawikłania z obcemi państwami.

Londyn 4 stycznia. Birma postanowiła wysłać poselstwo do Europy. Lord Lytton wicekról Indyj miał w dzień Nowego roku mowę na uczcie i naznaczył w niej uspokojenie i pojednanie Afganistanu jako główne zadanie rządu w rozpoczynającym się roku.

Petersburg 4 stycznia. Najmniejszej niema prawdy we wszystkich pogłoskach rozmaitych w dziennikach zagranicznych o zamiarze utworzenia rejencyi zupełnej lub częściowej i niema żadnego do tego powodu. Co się tyczy doniesień o licznych nominacyach na wyższe posady w służbie wewnętrznej uważanem jest tylko jako blizkie mianowanie Wałujewa prezesem ministrów. Doniesienia zaś o mających nastąpić zmianach w posadach jenerał-gubernatorów, są uważane za mylne.

Konstantynopol 4 stycznia. Sułtan przyjmować będzie jutro posła francuskiego Fourniera na osobnem posłuchaniu. Warunki porozumienia się pod względem zajścia angielsko-tureckiego są wykonywane; papiery zabrane Koellerowi zostały zwrócone.

Panama 3 stycznia. Pierole obwołany został dyktatorem Rpltej Peruwiańskiej; mianował on Calderona naczelnikiem gabinetu.

Kursa. — Wiedeń 5 stycznia, 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 70·15. — Renta srebrna 71·40. — Renta złota 81·95. — Losy z r. 1860 131·—. — Akcye Banku Narodowego 846·—. — Akcye kredytowe 292·50. — Londyn 116·65. — Srebro —·—. — Napoleony 9·30. — Lombardy 85·75. — Losy z roku 1864 167·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 256·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 155·50. — Akcye kolei ówęg. płn.-wschod. 140·75. — Anglo-Bank 145·10. Obligacye indemn. galic. 95·60. — Losy prem. węgierskie 109·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 124·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 162·—. 6% Listy zast. hipoteczne 99·50. — Marki 57·70. Ruble 122·50. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 97·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

Z powodu Swięta uroczystego następny numer *Czasu* wyjdzie we środę dnia 7go wieczór.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 5 stycznia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 50	123 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 48	5 60
20 frankówka	9 26	9 36
Imperyał ważny	9 55	9 65
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 25	— —
Listy zastawne i obligi. (we Lwowie za 100złr.w.a.; Oprócz bież. kupónu obliczającego się każdódn. w miarę terminu płatn.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	96 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	95 —	97 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	88 —	90 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	95 25	96 75
6% listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	103 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	92 50	94 50
7% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	95 50	97 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 — rub.i kop.	99 — rub.i kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	96 —	97 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 50	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	254 50	256 50
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	150 —	152 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	278 —	285 —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 75	20 —
Losy miasta Stanisławowa	27 —	28 50

Wiedeń 3 stycznia.

	płacą	żądają
Obligi długu państua.		
4⅕% Renta papierowa	69 70	69 85
4⅓% Renta srebrna	71 15	71 30
4% Renta złota	81 70	81 85
3½% Losy z roku 1854 po 250	122 75	123 25
4% „ „ 1860 „ 500	131 —	131 50
4% „ „ 1860 „ 100	134 50	135 —
„ „ 1864 „ 100	166 75	167 25
„ „ 1864 „ 50	165 75	166 25
Losy Como-Renten	— —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	103 —	104 —
Bukowińskie „ „	93 —	93 50
Galicyjskie „ „	95 75	96 25
Morawskie „ „	102 75	— —
Niższo-Austryackie „ „	104 75	105 25
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	96 50	— —
Styryjskie „ „	100 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	86 —	87 —
Węgierskie „ „	88 —	88 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	86 —	86 75
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	116 —	116 50
6% Renta węgierska złota	97 80	97 90
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	75 25	75 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	145 25	145 50
Boden-Credit węgierskie 140 „	159 —	160 —
„ „ austryackie 80 „	208 50	209 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	291 75	292 —
„ „ węgierskie 200 „	270 75	271 25
Depositen-Bank 200 „	229 —	230 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	810 —	815 —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	840 —	842 —
Unionbank 100 „	— —	— —
Verkehrsbank ogólny 140 „	138 —	138 50
Wied. Bankverein 100 „	151 25	151 75
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	63 50	64 50
Alföld-Fiume 200 „ 5%	146 25	147 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	611 —	613 —
Elżbiety 210 „ „	184 —	184 50
Linz-Budweis 200 „ „	164 —	166 —
Salzburg-Tyrol. 200 „ „	152 75	153 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2340	2345
Franciszka Józefa 200 „ „	162 50	163 50
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	253 75	254 25
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	119 75	120 25
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	150 —	151 —
Nordwest austr. 200 „ „	155 25	155 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	123 50	124 50
Rudolfa 200 „ „	149 —	149 50
Siedmiogrodzka I 200 „ „	120 —	121 —
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	272 —	272 50
Südbbahn (Lombardy) 200 „ „	85 —	85 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	214 50	215 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	124 —	125 —
„ Nord-Ost 200 „ „	136 75	137 50
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	140 —	141 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	118 —	118 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 50	101 —
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	97 50	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	100 —	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	98 —	— —
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	88 50	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	95 50	96 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	95 50	96 —
6% „ Banku Hipot. lwow.	99 50	100 —
6% „ Banku Włość. lwow.	103 —	103 50
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	101 80	101 95
5% Szlązko-austr. Boden-Kredit-Anstalt	98 25	98 75
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	95 50	96 —
5½% „ Boden-Kredit-Institut	100 50	100 80
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	82 —	82 50
Alföld-Fiume 200 „	86 —	— —
„ Em. 1874 200 „	83 50	84 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	106 50	107 —
Elżbiety 100 złr. 4½%	96 50	97 —
„ Em. 1862 r. 300 „	95 50	96 —
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	96 25	96 75
„ Em. 1870 200 „	95 50	— —
„ Em. 1872 200 „	97 —	— —
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	94 60	94 80
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	79 40	79 70
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	104 —	104 50
„ „ wal. a. „	100 50	101 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 50	106 75
„ poż. 14 milion, 1872 „	107 —	107 25
„ poż. 1876 r. 100 „	103 75	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	96 60	96 90
„ „ Em. 1873 200 „	93 75	— —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	102 75	103 25
„ „ II „ 1867 300 „	102 —	102 50
„ „ III „ 1871 300 „	102 —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „	82 25	82 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	86 50	86 75
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	89 50	90 —
„ „ III „ 1868 300 „	82 50	83 —
„ „ IV „ 1872 300 „	79 —	79 50
Nordwestb. austr. 200 „	97 50	98 —
„ „ „ Lit. B. 200 „	93 —	93 50
„ „ Em. 1874 200 „	113 50	— —
Rudolfa 300 „	88 50	89 50
„ Em. 1869 300 „	86 80	87 —
„ Em. 1872 300 „	86 30	86 70
„ Salzka. gut. zł. 200 „	— —	— —
Siedmiogrodzkiej I 200 „	76 40	— —
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	168 —	169 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	118 50	118 —
„ „ 200 złr. 5%	103 75	104 25
Theissb.-Gesell. „	94 50	95 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „	79 25	79 50
„ „ II Em. 200 „	77 20	77 60
„ Nordost 300 „	77 75	78 25
„ „ złotem 200 „	94 —	94 50
„ Westbahn 200 „	82 75	83 25
„ „ Em. 1874 200 „	— —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	112 50	113 —
Premiowe Wiedeńskie 100 „	117 75	118 —
„ Węgierskie 100 „	108 —	108 50
3% „ Tureckie 400 fr.	16 —	16 50
Kredytowe 100 złr.	174 —	174 50
Clary 42 „	39 25	39 75
4% Donau-Dampfsch. 105 „	106 50	107 —
Inspruku 20 „	— —	— —
Keglewicha 10½ „	17 —	18 —
Krakowskie 20 „	— —	— —
Ofner (miasta Budy) 40 „	38 50	39 50
Palffy 42 „	38 75	39 25
Rudolfa 10½ „	18 25	18 75
Salma 42 „	52 —	53 —
Salzburgskie 20 „	— —	— —
St. Genois 42 „	44 25	44 75
Stanisławowskie 20 „	27 50	27 75
4½% Tryesteńskie 105 „	— —	— —
4% „ 50 „	— —	— —
Waldsteina 21 „	32 25	32 75
Windischgrätza 21 „	36 75	37 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 53	5 55
20-frankówki	9 31	9 31⅝
Imperyały rosyjskie	9 60	9 62
Funty sterl. angielskie	11 70	11 75
Listy tureckie złote	10 59	10 61
Marki niemieckie za 100 marek	57 70	57 80
Ruble papierowe za 100	122 25	122 50

Lwów 3 stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	281 50	286 —
5% Listy zast Tow. kred. ziem.	95 40	96 40
4% „ „ „ „ „	88 75	89 75
5% „ „ „ „ 37.letnie	95 40	96 40
6% „ „ Banku hipot. gal.	99 —	100 —
6% „ „ „ włościań. gal.	100 —	— —
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	95 65	96 65
6% „ pożyczki krajowej	98 —	100 —

Warszawa 3 stycznia.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 75
kupon	— —	012
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 50
kupon	— —	126
4% Listy likwidacyjne	— —	85 50
kupon	— —	35

WYKAZ

wylosowanych Listów zastawnych 4% i 5% galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie.

Listy zastawne 4%.

Ser. I. Nr. **413, 537.** | **Ser. II.** Nr. **751, 821, 890.**

Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.		
988	14146	17691	2722	1273	14413	18427
1156	14253	17786	2800	2568	14502	18763
1724	14406	17820	4649	3314	14516	18940
2899	14421	18242	5041	3777	14563	19023
6283	14516	18256	5194	4315	14583	19121
6783	14554	18344	5350	4945	14686	19122
7118	14638	18726	5365	5576	14769	19164
9005	15067	18784	5368	5789	14919	19330
10980	15114	18934	5417	6710	14994	19350
11180	15123	19011	5630	6841	15101	19602
11479	15163	19165	5649	7154	15168	19813
11594	15201	19176	5686	8376	15192	19881
11755	15313	19287	5707	8994	15230	19967
11872	15320	19347	5891	9473	15381	20524
12123	16148	19506	5912	9678	15402	20739
12345	16171	19538	5992	9688	15415	21023
12485	16321	19568	5926	10142	15446	21198
12578	16416	19646	6050	11450	15473	21341
12597	16463	19727	6187	11826	15499	21474
12606	16584	19784	6217	11848	15504	21492
12636	16797	19789	6287	12384	15566	21558
12968	16806	20053	6359	12490	15586	21596
13050	16986	20064	6412	12538	15591	21708
13122	16992	20085	6616	12562	15624	21724
13327	17043	20306	6958	12708	15721	21789
13455	17261	20387	7003	12769	15860	21796
13671	17534	20410	7011	12880	15879	21835
13950	17567	20422	7041	12912	15929	22070
13967	17588	20450	7120	12913	16032	22102
14130	17609		7316	12968	16054	22172
			7330	12980	16170	22276
			7657	13016	16439	22472
			7879	13211	16618	22804
			7908	13327	16632	22847
			7918	13403	16691	22984
			8004	13512	16770	22976
			8153	13514	16799	23131
			8231	13559	16918	23201
			8251	13639	17141	23217
			8317	13919	17176	23270
			8357	14016	17240	23429
			8394	14019	17339	23567
			8410	14135	17593	23621
				14161	17702	23648
				14171	17983	23802
				14187	18128	23820
				14265	18158	23915
				14356	18283	

Listy zastawne 5%.

Ser. I. Nr. 17.

Ser. II. Nr. 175, 578, 590.

Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.		
126	3052	6320	82	17	1386	3067
212	3381	6398	131	54	1447	3519
232	3518	6664	482	168	1863	3569
305	3934	6744	527	303	1940	3631
720	3986	6787	676	359	2026	3939
736	3997	6846	806	757	2099	4153
789	4079	6854	1187	761	2247	4220
849	4281	6917	1344	849	2294	4517
1028	4296	7114	1478	871	2426	4686
1210	4592	7179	1544	887	2523	4753
1430	4629	7305	1688	911	4552	4787
1439	5012	7362	1776	954	2706	
1574	5161	7421	1782	1353	2829	
1837	5199	7699	2011			
2 36	5314	7783	2032			
2218	5628		2072			
2237	5692					
2238	5838					
2451	6039					
2586	6312					

Listy zastawne 5% 37-letnie.

Ser. I. Nr. 110.

Ser. II. Nr. 127, 486, 844 1335.

Ser. III. Nr. **513, 1577. 2771, 3264. 3282, 4072, 4255, 4427, 4902. 4946, 5327, 5731, 6015, 6299, 6751, 6806, 6937, 7478, 7554, 8036, 8267, 8575, 8982, 9702. 9718, 9870, 10072, 10360.**

Ser. IV. Nr. **316, 341, 1220, 1916, 2097, 2181, 2467.**

Ser. V. Nr. **97, 211, 400, 632, 746, 1664, 1965, 2255, 3046, 3318, 3333, 3550, 3690, 3737, 3761, 3931, 3980, 4114, 4788, 4970 5014, 5331, 6282, 6899, 7221.**

Dyrekcya Galic. Towarzystwa Kredytowego wzywa niniejszem posiadaczy tychże Listów zastawnych, aby się o podniesienie kapitału zgłosili dnia 30 czerwca 1880 r. do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie, lub do **domu bankowego** (3219-2-2)

Blau & Epstein,

w Krakowie, Rynek główny, Nr. 51.

Ogłoszenie.

Nr. 31476.

Magistrat posz[illegible] w ulicy Grodzkiej, św. Józe[illegible] niczej, na Podzamczu, albo [illegible] domiu, począwszy od lipca [illegible] r. **umieszczenia na szkołę,** które składać się ma z 5 lub 6 izb obszernych, widnych i suchych, jednego pokoju na kancelaryę dyrektora, jednej izby dla stróża szkolnego i składu na opał. — Panowie właściciele i zarządcy domów, w których lokale wymienione byłyby do najęcia, zechcą donieść o tem do Wydziału IVgo Magistratu **przed dniem 15 lutego 1880 r.**

Kraków dnia 21 grudnia 1879 r.

Dr. Schmidt.

Za duszę ś. p.

Zofii Arturowej Potockiej

odprawioną będzie

we środę d. 7 stycznia b. r. o godz. wpół do 10ej

Msza święta

w kaplicy Potockich przy kościele katedralnym na Wawelu.

(60)

(86-1-2)

Za spokój duszy ś. p.

Felicyi z hr. Mieroszewskich

Wężykowej

odprawiać się będą jako w rocznicę śmierci

Msze święte

w kościele S. Barbary

we czwartek d. 8 stycznia b. r. o godz. 9ej rano.

Najtańsze pismo ludowe wydawane rok 11ty.

„Chata i Nowiny"

wychodzą co piątek arkusz druku, roczna prenumerata 2 złr. 50 c. Całoroczni prenumeratorowie otrzymują **bezpłatnie** spory kalendarz.

Redakcya „Chaty i Nowin",

Lwów, plac Bernardyński 7.

(43-1 3)

Na Górnym Szląsku

w Bytomiu (Beuthen O. S.) wychodzi już rok VII. pismo

„Gazeta Górnoszląska"

której przedpłata kwartalna wynosi tylko 1 złr. (84)

Adresować: *Ekspedycya „Gazety Górnoszląskiej" w Beuthen O. S. Preussen.*

Das in der Stadt verbreitete Gerücht, dass die von mir geleitete **„Erste concess. deutsche höhere Töchterschule u. English school for young ladies** verbunden mit einem **deutschen Fröbelschen Kindergarten"** in Kürze zu existiren aufhören würde, ist eine böswillige Verläumdung. — Jedem mit der Sache Vertrauten ist es bekannt, dass die seit mehr als 6 Jahren in steter Fortentwickelung bestehende Anstalt sich des besten Rufes erfreut und eine weitere Empfehlung als unnütze Reclame erscheinen könnte.

Gegen den Urheber obiger verläumderischer Gerüchte wird die gerichtliche Untersuchung eingeleitet werden. (85)

Erste concess. deutsche höhere Töchterschule u. Eglish school for young ladies. St. Joseph's-Strasse Nr. 493.

G. Rehefeld.

Dla osoby lubiącej spokój, czystość i wygodę, jest do odnajęcia **pokoik** ze wspólnym wchodem; warunki przystępne. Wiadomość w biurze nauczycielskiem *Heleny Nowoleckiej*. Kraków — Ulica Gołębia Nr. 183 I piętro. (83-1-3)

Majętność

ziemska, obejmująca 450 morgów ornego gruntu, ze stosownym żywym i martwym inwentarzem (lub bez niego), położona o dwie mile od Krakowa, oddaje się w kilkoletnią dzierżawę pod korzystnemi warunkami. — Bliższa wiadomość w Krakowie przy ulicy Ś-tej Anny pod Nr. 198 na pierwszem piętrze. (76-1-3)

Wyszedł mój bardzo obszerny pięknie ilustrowany

główny spis nasion

gospodarskich, ogrodowych, polnych i leśnych, cebulek kwiatowych i t. d.

i rozsyła się na żądanie opłatnie i darmo.

Do każdego zamówienia nasion ogrodniczych dołącza się darmo pięknie wydane dziełko o kulturze ogrodowej zawierającej 120 rycin. (10 1 15

„Erste ung. Garten- und Feldbau-Agentur"

ADOLF D FREUND, handel nasion

w Budapeszcie (w Węgrzech) Maria Valeriagasse, Thonethof.

Woda gorzka Ofner Rakoczy.

Wedle rozbioru uznana z powodu leczniczej soli, jako najobfitsza i najskuteczniejsza ze wszystkich zdrojów gorzkich. Używana z najlepszym skutkiem przeciw czasowym zatkaniom stolca i wszelkim z tego pochodzącym chorobom **bez najmniejszego złego następstwa** także przy dłuższem użyciu.

Skład hurtowy u aptekarza **K. Wiszniewskiego w Krakowie.** (67-1-)

Należy uważać na **niebieską** etykietę.

Direktion der Ofner Rakoczy-Quelle in Budapest.

Poszukiwane są **zaraz**

nauczycielki wyższego wykształcenia,

posiadające obce języki i muzykę wyższą. Informuje biuro nauczycielskie *Heleny Nowoleckiej* w Krakowie przy ulicy Gołębiej pod Nr. 183, I. piętro. (82-1-3)

Wagę pomostową

lub do ważenia bydła, **siłomierz** do próby pługów i **sikawkę** dwukolną, poszukuje do kupna *Karol Berké* w Karwodrzy p. Tuchów. (3277-1-3)

KASY

ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego

w Rynku gł. pod Nr. 28.

1702 53

Na rogu ulicy Krupniczej,

w domu Wgo Goetza,

przyjmuje się abonament na **obiady.** Obiad składający się z trzech potraw 9 złr., z czterech potraw 12 złr. Za smaczne i doborowe potrawy ręczy się. (3281-3-3)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KASZLOM, KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ulicy Seine 31,—w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. 2971 5

NOWY WYNALAZEK

PARF^IE IXORA BREONIE

PARFUMERIA IXORA BREONIE

ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda tualetowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyki	à l'IXORA

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.

(2417-13-)

Handel hurtowny R. Maiti w Tryeście

dostarcza pocztą za zaliczką *oclone* i *opłatnie* **w najlepszym gatunku za kilogram netto:**

najlep. *kawę perłową* po złr. 2·10, plantacyjną *kawę Ceylon* po złr. 1·85, wyborową *kawę Mokka* po złr. 1·90, wielkoziarnistą *kawę Kuba* po złr. 1·85, zieloną *kawę Jawa* po złr. 1·55 (Na żądanie gorsze gatunki znacznie taniej).

Wprost dowożona chińska herbata:

cesarska Mélange po złr. 7·50, *Souchong* najlepsza po złr. 5·90, *Pecco kwiat* po złr. 4·60, *Congo* najlepsza po złr. 3·30.

Zamówienia niżej $4^3/_4$ kilo netto nie będą wykonane. Przy większych wysyłkach *koleją* odpowiednia zniżka. Na żądanie zapłata po odbiorze towaru. (3284 3-30)

TOWARZYSTWO

Wzajemnego Kredytu

w Krakowie

wypłaca Członkom swym począwszy od d. 2 stycznia 1880 r. od udziałów wpłaconych przed 1ym października r. b.

5 procent

na rachunek dywidendy za rok 1879, które w kasie Towarzystwa w Krakowie i Filii we Lwowie za okazaniem książeczki udziałowej podniesione być mogą.

Kraków dnia 22 grudnia 1879 r.

(3259-3 3) **Dyrekcya.**

XVII. Międzynarodowy targ machin.

Wrocławskie Towarzystwo gospodarczo-rolnicze urządza po szesnastoletnich korzystnych wynikach także w roku 1880, mianowicie:

8, 9 i 10 czerwca

w Wrocławiu wielką wystawę i targ machin i gospodarczych narzędzi, leśniczych i do domowego gospodarstwa.

Programów i wszelkiej żądanej informacyi udziela podpisany radca gospodarczy **Korn**, Matthiasplatz 6; do niego należy przesłać zgłoszenia najpóźniej do **końca marca.** Spóźnione zgłoszenia nie będą uwzględnione. (4 1 3)

Wrocław, 6 grudnia 1879 r.

Przełożony wrocławskiego Towarzystwa gospodarczo-rolniczego.

Schellwitz. W. Korn.

Towarzystwo kolejowe Prawego Brzegu Odry.

Dostawa 10,000 sztuk dębowych pokładów pod szyny ma nastąpić w drodze submisyi. Warunki submisyi i dostawy można otrzymać przez nasze centralne biuro w Wrocławiu, Berlinerstrasse 76. Oferty należy nam podać wedle przepisu w warunkach i do publicznego terminu submisyjnego tamże, 10 stycznia 1880 przedpołudniem do godziny 10. Dyrekcya. (9-1-2)

Najlepszem wstrzykiwaniem

przeciw **śluzotokowi, wydzieleniom śluzu mężczyzn i kobiet i chronicznym nieżytom pęcherza,** jest wedle doświadczeń zebranych w **wielkich** szpitalach francuskich, angielskich i belgijskich **Bergera płyn smołowcowy;** jest on skuteczniejszym, silniejszym i trzy razy tańszym jak Matico i inne preparata. **Cena flaszki Bergera płynu smołowcowego** wraz z lecznicym opisem użycia **60 c. w. a.**

Upoważnione składy mają następni **aptekarze: w Krakowie** W. Redyk. E. Stockmar i A. Dylski; we LWOWIE P. Mikolasch, S. Rucker. Blumenfeld i L. Teps; w BRODACH E. Liszka; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki; w NOWYM SĄCZU Jakubowski; w SAMBORZE Alekiewicz; w STRYJU L. Gärtner; w STANISŁAWOWIE Macura; w SUCZAWIE Karczewski; w TARNOPOLU Jamrogiewicz; w TARNOWIE A. TENCZYN. (2559-14 24)

Zamówienia listowne wykonane będą przez te składy odwrotnie za **zaliczką pocztową.**

SŁABOŚCI PIERSIOWE

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA

PP. **GRIMAULT et Cie**, Aptekarzy w Paryżu.

8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on **katary, kaszle, chrypki** długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites) **ale szczególniej** pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przypisują często Pastylki ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, **kiedy** idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(3100-2-)

Zastępuje machiny parowe



bez urządzenia kotłów i komina, Wolny od koncesyi, bezpieczny, znacznie mniejsze koszta ruchu

Otto nowy motor

z zupełnie cichym chodem (1780 13-)

O sile ½—20 koni.

FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH

LANGEN & WOLF w Wiedniu, Laxenburgerstrasse 33.

Dr. BORCHARDT'S AROMATISCHE KRÄUTER-SEIFE.

Z cesarsko-król. austr. przywilejem i król. pruską ministeryalną aprobatą.

Dra Borchardta aromatyczne ziołowe mydło, do utrzymania i upiększenia płci, doświadczone we wszystkich wyrzutach skórnych; w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 cent.

Dra Béringuiera olejek z korzeni ziołowych do wzmocnienia i utrzymania włosów na głowie i brodzie; flaszeczka 1 złr.

Dra Béringuiera środek do farbowania włosów, farbuje na czarno, brunatno i blond; w szkatułkach i z szczoteczkami 5 złr.

Profesora **Dra Lindesa** pomada z ziół w laskach, podnosi połysk i giętkość włosów i usposabia je do układania się; oryginalna laska 50 cent.

Dra Suin de Boutemarda aromatyczna pasta do zębów, najpowszechniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania czystości zębów i dziąseł; w $^1/_1$ i $^1/_2$ paczkach po 70 c. i 35 cent.

Balsamiczne mydło oliwne odszczególnia się ożywiającem i utrzymującem oddziaływaniem na giętkość i miękkość skóry; paczka po 35 cent.

Dra Béringuiera aromatyczny wyskok koronny, jako wyborne pachnidło i woda do obmywania, pobudzająca i krzepiąca siły żywotne; flaszeczka po 1 złr. 25 c. i 75 c.

Braci Leder balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych, za 1 sztukę 25 c., za 4 sztuki w 1éj paczce 80 c. Szczególniéj do polecenia rodzinom.

Dra Hartunga pomada z ziół, do przywrócenia i ożywienia porostu włosów w opieczętowanych i w szkle stemplowanych słoikach po 85 cent.

Dra Hartunga olejek z kory chiny do konserwowania i upiększania włosów; w opieczętowanych i w szkle ostemplowanych flaszeczkach po 85 cent.

Jedynie sprzedają po powyższych cenach oryg. w **Krakowie:** pp. W. Redyk apt, F. Sobierajski apt następca Dra Sawiczewskiego, Stan. Feintuch i Wilhelm Fenz; również także w BIAŁY: Erich Keler, apt.; w BRODACH: Edw. Liszka, apt.; w BRZEŻANACH: B. Fadenhecht; w CZERNIOWCACH: Ign. Schnirch; w CZORTKOWIE: Ludwik Noss, apt.; w GORLICACH: Wal. Rogawski, apt.; w GRYBOWIE: Alojzy Muszyński; w JAROSŁAWIU: Wiktor Rohm, apt.; w KOŁOMYI: K. Laden, apt. i E. Stencel; we LWOWIE: Zyg. Rucker apt., Jac. Beiser apt., Piotr Mikolasch apt., J. Piepes apt. i Nahlik aptek.; w MIKULIŃCACH: St. Miedlicki, aptek.; w NADWORNEJ: Wł. Dziembowski, apt.; w NOWYM TARGU: Karol Laur; w PRZEMYŚLU: Ed. Machalski; w RADAUTZ: Ignacy Schnirch; w RADZIECHOWIE: F. Grot; w RZESZOWIE: Ignacy Schaitter i Spół.; w SANOKU: Jan Zarewicz, apt.; w SERECIE: J. Dempniak; w SOKALU: A. W. Grot; w STANISŁAWOWIE: Jan Macura, apt. i Adolf Beill apt.; w STRYJU: J. Zgórski apt.; w SUCZAWIE: Juliusz Fiebert, apt.; w TARNOPOLU: Wal Stachiewicz i Franciszek Jamrogiewicz apt; w TARNOWIE: W. T. A. Wielogórski; w WADOWICACH: Ignacy Brosig; w ŻURAWNIE: Józef L. Tomaszewski, aptek. (2384-4-10)

Ostrzeżenie! Przed naśladowaniami **Dra Borchardta mydła ziołowego** i **Dra Suin de Boutemarda pasty do zębów,** ostrzegamy niniejszem szanownych kupujących usilnie.

Raymond & Co. w Berlinie. c. k. właściciele przywilejów i fabrykanci

---

Nakładem Wydawnictwa CZYTELNI LUDOWEJ w Krakowie wyszły:

Siedm Kalendarzy na r. 1880

układu *A. Nowoleckiego.*

1) **Illustrowany powszechny** 65 ct., na uczczenie rozpoczynającego się jubileuszu **J Majera** Prezesa Akademii Umiejętności. Oprócz działu informacyjnego, kalendarz ten zawiera w sobie ważniejsze artykuły, a mianowicie: Kalendarz historyczny od czasów Piastowskich aż do powstania Kościuszkowskiego. Józef Majer, szkic biograficzny (z portretem). Stanisław hr. Tarnowski, szkic biograficzny (z portretem). Chronologia wypadków historycznych, tyczących się ziemi polskiej od r. 1795 do 1830 r., określił W. G....ski. Odkrycia, wynalazki i pomysły znaczniejsze dokonane w ostatnich 100 latach, zebrał W. Rz...ski.

2) **Krakowski** domowy gospodarski 45 c., w którym wobec wzrastającego gospodarstwa stawowego w Galicyi, umieszczonym jest ważny artykuł **kalendarz rybacki** i t. d.

3) **Ludowy** 18 cent.

4) **Kalendarzyk pugilaresowy** 25 cnt., z portretem jubilata Majera i krótkiem wspomnieniem o życiu, z okładką litografowaną przedstawiającą odrestaurowanie Sukiennic, Zamek i t. p. 40 cnt. (złocone brzegi).

5) **Kieszonkowy** 18 ct. (oprawny w skórkę i jedwab 40 cent.)

6) **Ścienny** z portretem jubilata Majera 25 cent.

7) **Biórkowy** na kartonie drukowany 24 ct. — wszystkie te kalendarze nabyć można we wszystkich księgarniach, składach materyałów piśmiennych i t. d., jak również u *H. Nowoleckiej* utrzymującej biuro umieszczeń nauczycieli, nauczycielek i t. d. ulica Gołębia niższa Nr. 183. Biorącym na tuziny, odstępuje się znaczny rabat. — Tamże nabyć można następujące wyszłe dziełka:

Pół wieku pracy J. I. Kraszewskiego wraz z szczegółowo opracowaną biografią przez A. Nowoleckiego i Wł. Sabowskiego, z portretem fotodrukowanym złr. 1 ct. 25, toż samo dziełko w streszczeniu z portretem 50 cent.

Żywoty 12 świętych niewiast polskich z 12 obrazkami 15 cnt., toż samo na pięknym papierze, z opisem 2ch najdawniejszych kościołów warszawskich, 20 cent. (2926-4-)

Licytacya.

L. 12176. (38 2 2)

Na dostawę szutru w r. 1880 dla drogi gminnej Olszanicko-Zwierzynieckiej, odbędzie się licytacya dnia **16 stycznia 1880 r.** o godzinie 11 rano w biurze Wydziału Rady powiatowej Krakowskiej. Tamże w godzinach kancelaryjnych przedsiębiorcy mogą przejrzeć warunki licytacyjne.

Kraków d. 30 Grudnia 1879.

Na karnawał

poleca

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

W KRAKOWIE,

Materye jedwabne, Brokaty, Tarlatany, Organdis, Crêpe lisse i t. p.; również Entrées de Salon.

☞ **Zamówienia na suknie i okrycia balowe** przyjmuje Magazyn i wykończa takowe w jak najkrótszym czasie.

Ceny umiarkowane. (3204-3-6)

Architekt i konces. budowniczy

Antoni Siedek

mieszka teraz przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 276, w domu Księcia Czartoryskiego. (64-2-3)

KRAKOWSKI HOTEL

pod L. 87 na Podwalu, w najpiękniejszej części miasta przy plantach położony, w którym łazienki parowe i wanienne się znajdują, **jest zaraz z wolnej ręki,** z wykluczeniem pośrednictwa, **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu Nr. 1. (2385-16-)

Od 1go lipca 1880 r.

jest do wynajęcia przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 261 pod gankiem, gdzie obecnie kawiarnia Wgo Dyktarskiego

całe pierwsze piętro

składające się z 14 pokoi, razem lub częściowo. — Bliższa wiadomość w handlu p. **Lenerta.** (33-3-3)

Przy ulicy Sławkowskiej pod L. 272,

na dole od frontu, przyjmuje do roboty **suknie** balowe, wieczorowe, wizytowe, oraz wszelką **krawieczyznę damską** po cenach *przystępnych.* (62 2-3)

Marya Lipińska.



Nowy skład trumien

metalowych i drewnianych z pierwszorzędnych fabryk.

Nowy **karawan** bogato ozdobny, równie mniej ozdobny stosowny dla wszystkich stanów i wieku. Wysyłam żałobników do niesienia ciała i asysty, wynajmuję dorożki. Składy i zamówienia we własnym domu L. 50, Smoleńsk. **J. Pękala**

(3055-10-10)

Skład fortepianów

Bronisławy Gabryelskiej

zaopatrzony świeżo w doborowe instrumenta, poleca się pamięci Szan. Publiczności.

Utrzymuje zarazem **Biuro umieszczeń** bon, guwernantek, oraz nauczycielek wszelkiej narodowości. (2189 6

Kraków, ulica Bracka Nr. 15

W Zakładzie Ś. Józefa dla osier. chłopców

w Krakowie przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 141,

nabyć można: wysadków kalafiorów wczesnych, tak zwanych hagskich, 100 szt. 1 złr. 50 c., a erfurckich 75 c.; bukietów gustownie ułożonych; kwiatu kamelij i różnych roślin ozdobnych po cenie umiarkowanej. (65

Dzwonki elektryczne i telefony

zakłada **W. Kosydarski** w Krakowie, ulica Szewska L. 2

(3037-14-20)

Mieszkanie

od frontu, złożone z 2 pokoi i kuchni, na III piętrze, jest do wynajęcia każdej chwili w domu pod l. 373 Plac Maryacki.

(61-2-3)

Ogłoszenie.

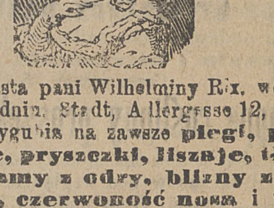
Najlepszy koks z węgli morawskich i pruskich polecamy jako praktyczny i najtańszy materyał opałowy do pieców i pod kuchnie, tudzież do kuźni i fabryk.

Hektolitr koksu sprzedajemy z odniesieniem do domu po 50 c.

Zarząd Zakładu Gazowego w Krakowie

(41-2-2) *Konr. Voss.*

Znanym jest faktem



że cudowna pasta pani Wilhelminy Rix, wdowy po lekarzu, w Wiedniu, Stadt, Adlergasse 12, we własnym domu, wygubia na zawsze **piegi, plamy wątrobiane, pryszczki, liszaje, tłustość skórny, plamy z odry, blizny z ospy, zmarszczki, czerwoność nosa** i w ogóle **wszystkie** nieczystości na twarzy lub na ciele **za pisemnem poręczeniem.** 1 słoik ostrożnej pasty z opisem użycia kosztuje 1 złr. 50 która kwota zaraz zwróconą zostanie, jeśliby pasta nie skutkowała. — **Rozsyłka za zaliczką.**

WILHELMINA RIX

w Wiedniu, Stadt, Adlergasse 13, we własnym domu. (2378-5

Gruźlica da się wyleczyć.

Nowo wynaleziony przez **profesora Rokitanskiego** środek **natron benzonianu** zapomocą

przyrządu do wziewania

(wedle systemu Siegla)

wziewany, jest jedynie pewnie działającym środkiem przeciw gruźlicy i suchotom płuc. Powyższe przyrządy po 4, 5 i 7 złr. wraz z opisem użycia rozsyła za zaliczką (3080-5-

J. G. Zieger w Wiedniu Graben, 29

fabrykant bandażów i instrumentów chirurgicznych.

Czcionkami Drukarni „CZASU". Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*